Nr. 42. Niedziela, 21. Lutego 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył zezwolić najmiłościwiej Jego Ces. i Król. Wysokości generał-majorowi Arcyksięciu Franciszkowi Salwatorowi, przyjąć i nosić nadaną Mu wielką wstęgę wielkoksiążęcego meklemburskiego orderu domowego korony wendyjskiej.

P. Minister Wyznań i Oświaty zamianował głównego nauczyciela męskiego seminaryum nauczycielskiego w Sokalu, Józefa Rakowskiego, nauczycielem głównym w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Zaleszczykach.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanej sanacyi odpływu wody z gruntów położonych po prawej stronie toru w klm. 193 6 linii kolejowej Halicz-Ostrów w obrębie gminy Świstelniki, odbędzie się dnia 18 marca 1904 i rozpocznie o godzinie 10 rano (czas kolejowy) na miejscu budowy.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. pr. p. nr. 30. w urzędzie gminnym w Świstelnikach, począwszy od dnia 28 lutego 1904 przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Rohatynie lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 lutego.

(Tygodniowy przegląd polityczny).

Przewidywano oddawna, że najbliższym, bezpośrednim, fatalnym wynikiem wojny rossyjsko-japońskiej będzie nowe zaburzenie stosunków na półwyspie bałkańskim, zepsucie od jednego razu całej roboty pokojowej, nad którą mozołą się od półtora roku dyplomacye w Wiedniu i Petersburgu. Przewidywanie takiego rezultatu wypadków wojennych miało ten dobry skutek, że można było na przewidziany przebieg zdarzeń na Bałkanie przygotować się odpowiednio i dosyć wcześnie. W ten zaś sposób dało się uniknąć wybuchu pesymizmu na pierwszą wiadomość o nowych w tamtej stronie niepokojach i niedopuścić — na razie przynajmniej — do groźniejszego jeszcze zachmurzenia widnokręgu politycznego świata, przyćmionego już rozpętaną w Azyi burzą. Dlatego potrzebne były uspakajające w tej mierze wyjaśnienia rządów europejskich.

W Anglii podjął się takiego uspokojenia opinii publicznej margrabia Landsdowne, odpowiadając w Izbie lordów na pełne obawy przypuszczenia niektórych parów angielskich co do przyszłości sprawy bałkańskiej, w sposób niemal optymistyczny.

Austro-Węgry nie poskąpiły także zapewnień, jak najskuteczniej, jak najsilniej poręczających dalszą ich na burzliwym terenie, opartą, jak dawniej, na porozumieniu z Rossyą, pacyfikatorską działalność. Z tej strony takie zapewnienie było podwójnie potrzebne. Raz dla tego, że od chwili zaplątania Rossyi w wojnę na żadne państwo w Europie nie spadła większa za bałkańską sprawę odpowiedzialność, aniżeli na Austryę. Powtóre dla tego, że pojawiły się domysły, podejrzenia i posądzenia Austryi o chęć, o zamysły, o ambicye wykorzystania owej zwiększonej odpowiedzialności w celu zaspokojenia swoich egoistycznych na rewolucyjnym obszarze zachcianek. Lojalne i otwarte słowa rzucone kilkakrotnie z kompetentnych trybun w Delegacyach i w prasie obaliły owe domysły i ową nieufność.

Zresztą przypuszczenia takie szwankowały już w swem założeniu logicznem. Myśl, że Turcya zechce wyzyskać kłopoty Rossyi, w tym celu, aby nie dotrzymać swoich zobowiązań polepszenia administracyi w prowincyach słowiańskich, była zupełnie niefortunna. Przecież w Konstantynopolu nikt nie może wątpić o tem, że nawet, gdyby Rossya nie była w stanie jednego batalionu wysłać do Macedonii, Austrya potrafi sama dać sobie tam radę. Ale o tem niema mowy. Jeżeli Rossya na Wschodzie w Azyi o tysiąc mil od centrum swojej siły może mieć trudności w walce z nieprzyjacielem, którego warunki geograficzne, rasowe, psychologiczne, czynią tam na miejscu chwilowo silniejszym, to tu te względy w grę nie wchodzą, a znane powszechnie ogromne ilości wojsk, rozmieszczone w granicznych guberniach Rossyi europejskiej pozwalają jej w zupełności na utrzymanie swej w Europie i na Bałkanie pozycyi.

Zrozumiano to zresztą w Europie i ucichły już głosy, które chciały zerwać z dotychczasową formą działalności europejskiej na Bałkanie, domagały się odwołania mandatu, wykonywanego tam przez Austryę i Rossyę i zastąpienia tego mandatu bezpośrednim wpływem, bezposrednią działalnością ciężkiej machiny, zwanej koncertem europejskim.

Margrabia Landsdowne wykazał całą niedorzeczność takich planów i obowiązek mocarstw darzenia nadal zaufaniem swoich mandataryuszy w kwestyi bałkańskiej.

Socyalizm francuski zabrał głos w sprawie wojny. Kongres socyalistyczny w Saint-Étienne wydał manifest, w którym niema mowy ani o kapitalizmie ani o kolektywizmie, lecz tylko o wojnie i o odpowiedniej — na obecne czasy wojenne — interpretacyi sojuszu Francyi z Rossyą. Manifest treścią swą wydaje autora. Jest nim niezawodnie p. Jaurès. P. Jaurès był niegdyś utopistą — bardzo daleko idącym w swoich utopijnych fantazyach. Potem został praktycznym politykiem — i w tej fazie wypędzał zakony i został wiceprezydentem Izby. Przy ostatnich wyborach zapomniano o nim i p. Jaurès stał się z irytacyi politykiem cynicznym. Sojusz z Rossyą był dobry, dopóki Francyi dawał pozycyę w świecie. Ale Rossyi zaczęło się niepowodzić, jest w kłopotach. Więc zdaniem p. Jaurès przyszła najlepsza chwila na porzucenie przymierza, na zdradzenie sojusznika, który był dosyć lekkomyślny, żeby narazić się na klęskę. Takie są zapatrywania socyalistycznego obozu Francyi, które znalazły echo w manifeście z Saint-Étienne.

W czasie i pod osłoną wojennej zawieruchy gabinet angielski przeprowadził formalną rewolucyę w organizacyi armii. Jest to dziełem ministra wojny p. Arnolda Forstera, który, objąwszy tekę po niefortunnym ministrze z epoki wojny południowo-afrykańskiej, p. Brodricku, przeprowadził w ciągu kilku miesięcy bardzo ważne reformy militarne.

Zmiana polega na reorganizacyi ministerstwa wojny na model admiralicyi, utworzenie rady wojennej z cywilnym sekretarzem stanu na czele, mającym pod sobą szefa sztabu generalnego, nadto dwu członków wojskowych z osobnemi atrybucyami, i dwu cywilnych. Posadę naczelnego wodza, którym był dotąd lord Roberts, zniesiono. Pierwszym szefem sztabu generalnego został generał Lyttelton.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa przeniosła: Ludwikę Borucką nauczycielkę kierującą, Maryę Jakubską, Helenę Winogrodzką i Gizelę Kobakową nauczycielki 4-kl. szkoły żeńskiej w Brzozowie, na równorzędne posady do 5-klasowej szkoły żeńskiej w Brzozowie; ks. Michała Wielińskiego nauczyciela religii rzymsko-katolickiej 5-kl. szkoły mieszanej w Brzesku do 5-kl. szkoły męskiej w Brzesku; Felicyę Uleniecką nauczycielkę 4-kl. szkoły na Kącie folwarkowym w Ho-

---

DWIE ŁĄKI

LEGENDA INDYJSKA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA

Były dwie krainy leżące obok siebie, niby dwie łąki niezmierne, przedzielone tylko jasnym strumieniem.

Brzegi tego strumienia rozchylały się w jednem miejscu łagodnie na obie strony, tworząc bród miałki w kształcie jeziorka o wodach cichych i przezroczych.

Pod błękitną tonią widać było dno złote, z którego wyrastały łodygi lotosu rozkwitające nad wodną szybą kwieciem różowem i białem; tęczowe łątki i motyle wiły się wokół kwiatów, a wśród palm nadbrzeżnych i wyżej, w promiennem powietrzu, dzwoniły jak srebrne dzwonki, ptaki.

I to było przejście z jednej krainy do drugiej.

Pierwsza zwała się Łąką Życia, druga Łąką Śmierci.

Stworzył obie najwyższy i wszechmocny Brahma, który w krainie Życia rozkazał włódarzyć dobremu Wisznu, a w krainie Śmierci mądremu Sziwie.

I rzekł:

— Czyńcie, jako rozumiecie najlepiej.

Więc w krainie należącej do Wisznu zawrzało życie. Poczęło wschodzić i zachodzić słońce, nastały dni i noce; przestwora morskie jęły wzdymać się i opadać; na niebie pokazały się ciężarne dżdżem obłoki, ziemia porosła puszczą, zaroiło się od ludzi, źwierząt i ptaków.

By zaś wszelkie twory żyjące mogły rozradzać się i mnożyć, stworzył dobry bóg Miłość, której nakazał, aby zarazem była Szczęściem.

A wtedy Brahma zawołał go przed swoje oblicze i rzekł:

— Nic doskonalszego nie zdołasz wymyślić na ziemi, że zaś ja uczyniłem niebo już pierwej, przeto odpocznij i niech te istoty, które nazwałeś ludźmi, snują dalej bez żadnej pomocy nić Życia.

Wisznu usłuchał rozkazu Brahmy, i ludzie poczęli odtąd sami myśleć o sobie. Z ich dobrych pomysłów zrodziła się radość, a ze złych smutki, więc ze zdziwieniem spostrzegli, że życie nie jest nieustannem weselem, ale, że ową jego nić, o której mówił Brahma, przędą, jakby dwie prządki, z których jedna ma uśmiech na twarzy, a druga łzy w oczach.

Udali się tedy przed tron Wisznu i poczęli się skarżyć:

— Panie, ciężkie jest życie w smutku.

A on rzekł:

— Niechaj was pociesza Miłość.

Usłyszawszy to odeszli uspokojeni, albowiem Miłość rozpraszała istotnie smutki, które wobec szczęścia, jakie ona daje, wydawały się tak błahe, że nie warto było na nie zważać.

Ale Miłość jest zarazem wielką rodzicielką życia, więc jakkolwiek ogromna była ta kraina, w której włodarzył Wisznu, wkrótce dla tłumów ludzkich nie starczyło ni jagód leśnych, ni miodu skalnych pszczół, ni owoców na drzewach.

Wówczas ci, którzy byli najrozumniejsi, wzięli się do karczowania lasów, do uprawy pól, do siejby zboża i do zbierania plonów.

I w ten sposób powstała na świecie Praca.

Wkrótce wszyscy musieli się do niej zabrać, tak, że stała się ona nietylko podstawą życia, ale niemal życiem samem.

Ale z Pracy zrodził się Trud, a z Trudu Zmęczenie.

Gromady ludzi stanęły znów przed tronem Wisznu.

— Panie! — wołały, wyciągając ręce, — trud osłabił nam ciała, zmęczenie rozsiadło się w naszych kościach i chcielibyśmy odpocząć, a Życie przymusza nas wciąż do pracy!

— Na to Wisznu rzekł:

— Wielki Brahma nie zezwolił mi rozwijać dalej życia, ale wolno mi stworzyć coś takiego, co będzie jego przerwą, a przeto wypoczynkiem.

I stworzył Sen.

Ludzie z radością przyjęli ten nowy dar i wkrótce uznali go za jeden z [illegible] większych, jakie otrzymali z rąk boga[illegible] śnie koiły się troski i zawody. we ś[illegible] piły się siły zmęczonych, sen [illegible] dobra matka, łzy smutku i ota[illegible] śpiących, jakby cichą mgłą zapom[illegible]

Więc ludzie wychwalali Sen, [illegible]

— Bądź błogosławion, albowiem le[illegible] szyś jest od życia na jawie.

I jedno tylko mieli mu do zarzucenia: że nie trwa wiecznie, że następuje po nim przebudzenie, a po przebudzeniu praca — i nowe trudy i zmęczenie.

Myśl ta poczęła ich trapić tak ciężko, że po raz trzeci udali się do Wisznu.

— Panie — mówili — dałeś nam dobro wielkie i niewysłowione, ale niezupełne. Spraw, aby Sen był wieczny.

(Dokończenie nastąpi).

rodence na posadę nauczycielki 6-kl. szkoły żeńskiej w Horodence; Andrzeja Szmyda nauczyciela 4-kl. szkoły w Bukowsku na posadę nauczyciela 5-kl. szkoły w Dynowie; Helenę Taroniową nauczycielkę 4-kl. szkoły w Dębnikach na równorzędną posadę do 5-kl. szkoły w Dębnikach; Antoniego Matlę nauczyciela 1-kl. szkoły w Humniskach na równorzędną posadę do szkoły w Nadiatyczach; Józefa Prokopowicza nauczyciela 1-kl. szkoły w Demence leśnej na równorzędną posadę do szkoły w Wołcniowie; Stanisławę Bednarską nauczycielkę 1-kl. szkoły w Sojkowej na posadę nauczycielki 2-kl. szkoły w Ostrowie.

C. k. Rada szkolna krajowa przeniosła w stan spoczynku: Włodzimierza Borkowskiego nauczyciela 3-kl. szkoły wydziałowej męskiej w Samborze; Maryę Trandównę nauczycielkę 5-kl. szkoły w Turce; Bronisławę Borkowską nauczycielkę szkoły żeńskiej im. Hoffmanowej na Strusinie w Tarnowie; Jana Wojciechowskiego nauczyciela szkoły męskiej w Brzeżanach; Maryę Strokównę nauczycielkę w Tyczynie; Helenę Lewicką nauczycielkę w Skniłowie; Jana Sztanimira nauczyciela w Słobódce strusowskiej.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Najwyższem postanowieniem z dnia 26 grudnia 1903 raczył najmiłościwiej zezwolić na otwarcie drugiego gimnazyum państwowego w Rzeszowie z początkiem roku szkolnego 1904/5.

C. k. Rada szkolna krajowa wyłączyła orzeczeniem z dnia 8 lutego b. r. gminę Hnatkowice w okręgu przemyskim z zakresu szkolnego w Trójczycach i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Hnatkowicach;

zorganizowała orzeczeniem z dnia 8 lutego b. r. 1-klasową szkołę w Czerhanówce w okręgu kosowskim;

zorganizowała orzeczeniem z dnia 8 lutego b. r. dopełniający kurs rolniczy przy 2-klasowej szkole w Podzameczku w okręgu buczackim;

przekształciła orzeczeniami z dnia 8 lutego b. r. 2-klasową szkołę w Strutynie niżnym w okręgu dolińskim na 4-klasową;

jednoklasowe szkoły ludowe na dwuklasowe: w Posadzie górnej w okręgu sanockim; w Siedliskach w okręgu pilzneńskim; w Frydrychowicach w okręgu wadowickim.

C. k. Rada szkolna krajowa ustanowiła posadę nauczyciela religii rzym. kat. w 4 klasowej szkole ludowej w Milówce w okręgu żywieckim z obowiązkiem udzielania nauki religii i w innych szkołach należących do parafii w Milówce.

C. k. Rada szkolna krajowa ustanowiła posadę nauczyciela religii izraelickiej w 5-klasowej szkole wydziałowej żeńskiej połączonej z 4-klasową szkołą pospolitą w Brodach.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła orzeczeniem z dnia 29 stycznia b. r. budowę 4-klasowej szkoły w Wiśniczu nowym w okręgu bocheńskim; orzeczeniami z dnia 5 lutego b. r. budowę szkoły o pięciu salach naukowych w Krościenku w okręgu nowotarskim; budowę szkoły o ośmiu salach naukowych w Birczy w okręgu dobromilskim;

przyznała gminie Siary w okręgu gorlickim bezprocentową pożyczkę w kwocie 6.000 koron na budowę szkoły.

Delegacye.

(Telefonem).

(Pełne posiedzenie Delegacyi austryackiej).

Wiedeń, 20 lutego. Delegacya austryacka obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad budżetem Ministerstwa wojny.

Przemawiali del. Sustersic i Marchee, a po nich zabrał głos Mikołaj Wassilko i wywodził, że wewnętrzno-polityczne zawikłania w obu połowach Monarchii wybujały do tego stopnia, iż w jednej w ogóle rekruta jeszcze nie uchwalono, a w Austryi nie jest pewnem, czy w tym roku to samo nie zajdzie. Rusini będą jednak głosowali jak zawsze za tą koniecznością państwową, ponieważ spodziewają się, że obecne przesilenie dopomoże do osiągnięcia swych praw tym narodom, które dotychczas były pod tym względem zawsze zaniedbywane. Mowca wyraża poważne wątpliwości w obec ustępstw, uczynionych Węgrom, tembardziej, że należy się obawiać, iż „węgierska mania wielkości“ nie poprzestanie na dotychczasowych sukcesach.

Prezydent Gautsch prosi mowcę, aby nie używał takich wyrażeń.

Del. Wassilko wyraża nadzieję, że znajdzie się w Wiedniu silna ręka, która położy koniec tym aspiracyom, rozbudzi uśpione jeszcze na Węgrzech siły, sympatyzujące z dążeniami większej części ludów austryackich i przez to postawi Państwo na innych podstawach, aniżeli ono się obecnie znajduje.

Omawiając wojnę japońsko-rossyjską powiada p. Wassilko, że dwadzieścia milionów Rusinów, zamieszkałych w Rossyi, są największymi przeciwnikami caryzmu i obecnej formy rządu, nie mają więc najmniejszej sympatyi dla zarządzeń obecnych rossyjskich kół decydujących. Lecz jako Słowianie ubolewamy nad tem — ciągnął mowca — że naród rossyjski zawikłany jest w wojnę z Azyatami, przed którymi właśnie my i kozacy, nasi przodkowie, swego czasu bronili całą Europę. Nie możemy więc mieć sympatyi dla Japonii; wiemy dobrze, że nasi bracia w Rossyi spodziewają się po nieszczęśliwym dla Rossyi wyniku wojny z Japonią zmiany na lepsze stosunków także dla siebie; sądzę jednak, że ta zmiana ani w zwycięzkiej, ani w zwyciężonej Rossyi nie da się łatwo przeprowadzić, ponieważ ci, którzy obecnie dzierżą w swych rękach władzę, prowadzą ciężkie walki z masami ludu i całą inteligencyą, z kulturą i oświatą, a że te ostatecznie w tych walkach ulegną, jest zupełnie jasnem. Z tego jednak powodu nie należy pragnąć klęski europejskiego mocarstwa walczącego z azyatyckiem państwem. Tak jak nas Rusinów uczucie nienawiści, jakie żywimy do caryzmu, bynajmniej nie może skłonić do tego, abyśmy tę nienawiść przenosili na naszych słowiańskich braci w Rossyi, — tak samo też to, co zaszło między Austryą a Rossyą w ciągu lat ostatnich, nie powinno wcale wywierać wpływu na naszą zagraniczną politykę w obec tego mocarstwa. — Mowca wyraża w końcu P. Ministrowi wojny najzupełniejsze zaufanie i zwraca się do niego z prośbą, aby austryackie wojsko, które zawsze Rusini wysoko cenili i cenią, występowało tylko jako straż przed zagranicznym nieprzyjacielem, ale nigdy, jak to często bywa w Galicyi, z bronią w ręku w wewnętrznych rozterkach.

Następnie przemawiali delegaci Delugan, Klieman, Tollinger i Kramarz.

Deleg. Kramarz wyraził najgorętszą sympatyę dla Rossyi i uznanie dla lojalności austryackiej polityki w obec Rossyi. — Potępił ostro naruszenie przez Japonię prawa narodów i zaznaczył, że mocarstwa europejskie, którym powinno jak najbardziej zależeć na zwycięstwie Rossyi, powinny za pomocą ograniczenia dyplomatycznych stosunków z Japonią dać wyraz swemu zapatrywaniu na to złamanie prawa narodów.

Po tem przemówieniu dyskusyę zamknięto.

Następne posiedzenie dziś.

Prezydent zawiadomił, że zamierza zarządzić dziś dwa posiedzenia.

Wiedeń, 20 lutego. W budżetowej komisyi austryackiej Delegacyi zawiadomił przewodniczący Baernreither, że na onegdajsze zapytanie księcia Schönburga nadeszła od P. Ministra spraw zagranicznych następująca odpowiedź: W sprawie podpisywania międzynarodowych traktatów nie trzymano się dotychczas jednolitej normy, ponieważ co do interpretacyi § 8 ustawy ugodowej istniała między obu rządami Monarchii różnica zdań w tym kierunku, czy ten paragraf ma być zastosowany tylko do zakładów handlowych, lub do wszystkich rodzajów międzynarodowych umów. Ponieważ w drodze wymiany not nie udało się dotychczas osiągnąć porozumienia, zbierze się w najbliższym czasie komisya, złożona z zastępców Ministerstwa spraw zagranicznych i obu Rządów, aby ułożyć stałą normę postępowania.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 18 lutego.

(Po karnawale. — Z za kulis wielkiego miasta. — Historya jakich wiele).

(i) Karnawał wiedeński nie zna wielkich publicznych pochodów i uroczystości zapustnych, tak ulubionych na południu. — Możnaby powiedzieć, że pod tym względem różnica między karnawałem n. p. w Nizzy a w Wiedniu równa się odpowiedniej do potęgi różnicy szerokości geograficznej obu miast. Mimo to we wtorek zapustny — w tym roku był to dzień prawie wiosenny — i plebs wiedeński odczuwa potrzebę ostentacyjnego pożegnania się z dogasającym karnawałem. — Na ulicach spotyka się też co krok ciężarowe, ładowne wozy, przyozdobione w różnobarwne wstęgi powycinane z papieru; toż samo apokaliptycznych kształtów rumaki, wozy te ciągnące, miały podobną ozdobę na łbach i uprzęży — woźnice zaś z przyprawionymi, potwornymi nosami i w kolorowych kapeluszach z papieru pakunkowego, siedzieli na koźle z całą powagą, jakby przekonani, że błazeński ich strój jest w dniu tym równie obowiązkowym, jak sama praca. — To był jednak prawie jedyny zewnętrzny objaw kończącego się karnawału, przynajmniej o ile idzie o ulice w śródmieściu Wiednia. Na przedmieściach bowiem, obecnie już jednak tylko na najdalszych, utrzymały się jeszcze skromne, prymitywne „dzielnicowe“ pochody publiczne. Pomysłowość Wiedeńczyków nie ma tu pola do popisu, ale pochodom przyglądały się tłumy nawet z oddalonych dzielnic przybyłe. Tu i owdzie zdobyły się komitety urządzające pochody na satyrę i ironię. — tak n. p. w jednym z tych pochodów znajdowała się grupa, ilustrująca niedawną, pamiętną walkę w Sejmie dolno-austryackim o — wiwisekcyę. Rzecz charakterystyczna, że pochody te i zabawy cofają się coraz bardziej od środka miasta ku przedmieściom; prawdopodobnie niwecząca wszystkie właściwości indywidualne i etnograficzne wielkomiejska „kultura“ wyprze je i ztamtąd. Nie będzie trzeba ich żałować ze stanowiska artystycznego, ale jako tradycye mogły mieć swą wartość.

Pomimo, że karnawał skończony, zwyczajem corocznym odbędzie się jeszcze w ciągu postu cały szereg balów i zabaw publicznych, dodatkowych. To także rezultat „kultury“ wielkomiejskiej.

Jaskrawe światło na nią rzuca również proces dra Zinnera, adwokata, budzący tutaj w pewnych kołach silne zainteresowanie. Historya to jakich wiele. Człowiek młody, zdolny — nie miał ochoty brać życia zbyt poważnie, wolał użyć go, zabawić się. Na ławie uniwersyteckiej, zaciągnąwszy się do jakiegoś burszenszaftu, zamiast pracować i kształcić w sobie charakter, tracił noce na hulankach i nauczył się pić. Z trudem prześlizgnąwszy się przez egzamina został koncypientem adwokackim a ponieważ hulaszczego życia nie zaniechał, a dochody jego na nie nie wystarczały, przeto zaczął się prześlizgiwać — pomiędzy postanowieniami kodeksu karnego. Mimo, że wtedy już dopuścił się u jednego z adwokatów grubego nadużycia finansowego, które mogło go zaprowadzić przed kratki, gdy adwokat pryncypał nie chcąc łamać karyery młodego człowieka, puścił rzecz płazem i tylko go oddalił z swego biura, dr. Zinner potrafił ostatecznie uporać się z egzaminem i z wymaganiami ustawowemi i — został adwokatem. Kancelarya „szła“ jak na początek dobrze, ale życie i otoczenie lekkomyślne pociągnęło młodego człowieka w przepaść. Potrzebując nieustannie pieniędzy na hulanki, na kosztowne stosunki, naciągnął najpierw brata, potem pieniądze pożyczał a gdy kredyt utknął, rozpoczęła się cała tragedya karkołomnych „operacyi“: naruszenie depozytów, fałszowanie podpisów brata na wekslach, rozmaite oszustwa i długi lichwiarskie. Prawdziwie potworną galeryę wielkomiejskich pijawek lichwiarskich wyprowadził proces ten na widok publiczny. Jedni pożyczali za grubym procentem na weksle, i z całą świadomością, że podpisy na nich są sfałszowane, bo weksle te, umożliwiając im oddanie sprawy prokuratoryi, wydawały pożyczającego na ich łaskę i niełaskę. Inni ubierali lichwę w formę sprzedaży klejnotów, fortepianu i t. d.; wiedząc bowiem, że klejnoty te powędrują niezwłocznie do zakładów zastawniczych sprzedawali je „na raty“ za wygórowaną cenę i warowali sobie, że do chwili całkowitej spłaty ceny kupna

61)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJLEPSZA MIŁOŚĆ.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

XXIV.

…szyłam się naszym powrotem do Pa… …bo mi się wydawało, że ściślej zbli… …się do siebie; zamiary urządzania do… …kupowania mebli, które wspólnie do nas należeć będą, stołu, przy którym we dwoje tylko zasiądziemy do jedzenia w godzinach posiłku, posiadanie pokoju, w którym gromadzić się będą wspomnienia chwil szczęśliwych, wszystko to podniecało mnie do tego stopnia, jakbym wchodziła w nową fazę miłości, w której Daniel ściślej i trwalej należeć będzie do mnie.

Dotychczas byliśmy jakby kochankami bez domu; spieszno mi było widzieć nas małżonkami, w zjednoczeniu podzielanych zajęć i całym tłumie różnorodnych szczegółów, które stwarza życie małżeńskie; zdawało mi się, że znajdę niewyczerpane źródło radości w szeregu spokojnych dni stałego szczęścia, którego nic nie zakłóci.

Najęliśmy na bulwarze Pereire jeden z tych pałacyków, którego wyższe piętro składa się z jednej sali, służącej za pracownię. Widok rozciągał się po za niską linię murów fortecznych i domów przedmieścia, gubiąc się aż u pagórków Suresnes. Ja sama wybrałam tę spokojną część miasta, w której zasłona przejrzystych kasztanów rysując się na tle nieba przed naszemi oknami, dawała mi iluzyę wsi.

Oczy moje przyzwyczaiwszy się do szerokich przestrzeni, z trudnością byłyby się oswoiły z widokiem murów, zacieśniających powietrze i wiążących spojrzenia.

Moje iluzye krótko trwały. Zaraz pierwszych dni Daniel zdał na mnie trudy urządzania, a sam poszedł do miasta zajęty osobistemi swojemi sprawami.

— Szukam pracy — mówił.

Zaczęłam sobie życzyć z zapałem, żeby ją znalazł wkońcu, chcąc zakosztować na reszcie długich dni pędzonych spokojnie w ciepłej pracowni.

Wrócił pewnego wieczoru z tryumfującą miną i rzekł do mnie:

— Nareszcie, podpisałem umowę z „la Vie Joyeuse“ na dwa rysunki tygodniowo, za co mi zapłacą pięćset franków; dobry początek!... I cóż?... nie wyglądasz jakoś zadowoloną?

— Jakto! — z twoim talentem zniżysz się do ilustracyi w takiej gazetce?

— Ba! — trzeba przecież żyć... A kto sobie życzył, żebyśmy byli biedni? — dodał ze śmiechem i natychmiast zabrał się do roboty.

Zobaczyłam wtedy wychodzący z pod tego pióra cały tłum postaci kobiecych, lekkich, podkasanych, z wyzywającymi ruchami i przewrotnym wyrazem twarzy; świat obcy dla mnie, o którego istnieniu nie wiedziałam.... — W mojej podnieconej wyobraźni wszystko to były moje rywalki... A żadna z nich do mnie podobna nie była!

Jakże omylić się można, sądząc z tego, co się na twarzy ludzkiej wyczytuje! — Gdy byłam pewna, że mój mąż jest zakochany w sztuce dla sztuki, umysł jego zaludniał się dziwacznemi i zupełnie innemi rzeczami, niż te, które z życia znałam. Czułam się upokorzona w kulcie zachwytu, jakim go obdarzałam.

— Czy nie powrócisz do malarstwa? — spytałam.

— Owszem! szukam pomysłu do dekoracyi, o które mnie prosił książę de Raîmes; zwiedziłem już pałac; kończę właśnie układanie boazeryi; będzie to rzeczywiście wspaniałe.

— Jakto! byłeś tam bezemnie?

— Och! zaszedłem przypadkiem pewnego dnia, gdym przechodził tą częścią miasta.

Najdrobniejszy dowód jego obojętności szczęście moje zatruwał na cały dzień. Moje szczęście! Zdaje mi się, że mówię o kim innym, gdy słowo to z pod pióra mi wychodzi, tak mało godzi się z tem czego wtedy doznawałam.

Matka moja, która bacznie śledziła nasze pożycie, mówiła:

— Nie wyglądasz szczęśliwszą niż dawniej, biedna moja Krystynko: doprawdy, nie warto było robić tego szaleństwa.

Ale nie życzyłam sobie, żeby jakakolwiek wątpliwość w niej się obudziła.

— To dlatego, że nadto kocham mego męża — rzekłam. — Bo widzisz, mamo, miłość posunięta do tego stopnia jest prawie boleścią, przekraczając miarę tego co serce ludzkie przenieść może; zdaje mi się czasami, jakby moje serce miało się rozpęknąć tak samo jak owe szacowne naczynia, które pękają w piecu do wypalania porcelany.

— A on — rzekła z westchnieniem — czy przynajmniej odpłaca ci taką samą wzajemnością?

Pospieszyłam ją uspokoić.

— Och! tak, bezwątpienia. Daniel kocha mnie według swego usposobienia, trochę może płochego, ale w każdym razie [illegible]wszą miłością od mojej; kocha mnie w uśmiechu, wesoło, z wdziękiem wrodzonym sobie, który, byłabym w rozpaczy, żeby przestał istnieć. Pragnę moje troski zostawić wyłącznie dla siebie samej.

— Biedne dziecko, co za dziwna potęga ciebie prześladuje, przeszkadzając ci używać życia po prostu!

— Nie skarżę się, bo nie chciałabym być inną, jeżelibym miała z tego powodu mniejszych wrażeń doznawać! i wolałabym stracić nawet całkowite szczęście raczej niż jeden choćby atom mojej miłości. Poniża się każdy, kto goni tylko za szczęściem; co jest rzeczywiście piękne, szlachetne i pełne godności dla duszy, to zdobyć nieskończoność w miłości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

klejnoty pozostaną ich własnością: na wypadek zatem, gdyby dr. Zinner na czas dłużnej „ceny kupna“ nie uiścił, mogli go zaskarżyć nie tylko o zwrot tejże, lecz także o sprzeniewierzenie, powierzoną sobie bowiem własność cudzą użył na własne potrzeby. Jest to — jak rozprawa wykazała— jeden z najczęściej używanych sposobów do obejścia ustawy o lichwie, przyczem miejsce kosztowności zajmują, jak podniósł przewodniczący trybunału, nieraz nawet — obcasy lub korki od szampana!

W takich rękach znalazłszy się, dr. Zinner nie mógł ujść zagłady. Próbował ocalić się jeszcze przy pomocy bogatego ożenku, a gdy ten — jak akt oskarżenia się wyraził „niegodny“ sposób ratunku zawiódł go w Bernie morawskiem, sięgnął aż do — Lwowa (nazwiska interesowanych rodzin za ogólną zgodą utrzymano w tajemnicy). Ale i tutaj spotkał go ostatecznie zawód, gdyż związek prawie w ostatniej chwili się rozbił. Wówczas Zinner stracił głowę i otrzymawszy w swe ręce sześćset kilkadziesiąt koron, przysłanych z Krakowa dla jednego z jego klientów, uciekł do Ameryki. Tam go zawrócono z powodu braku środków, a gdy wysiadł z powrotem w Anglii, aresztowano na żądanie sądów austryackich i — z 38 h. w kieszeni, odstawiono do Wiednia.

Proces rzucił ciekawe światło także za kulisy pewnej części tutejszej palestry i wywołał kilkakrotne utarczki między prokuratorem, po części także i prezydentem sądu, a między obrońcą, który zastępował zdanie, że adwokat ma prawo pokrywać z funduszów strony, w jego ręku będących, swoje wydatki choćby bez wyraźnego upoważnienia strony.

Dr. Zinner, który w czasie hulaszczego życia mimo młodego wieku (liczy 38 lat), począł wpadać już w *delirium tremens*, — pod wpływem ostatnich przejść i kilkumiesięcznego więzienia, przetrawił się i okazuje podobno chęć poprawy i zrehabilitowania się. W więzieniu brał naukę religii rz. kat. i zamierza po wyjściu z kaźni przejść z wyznania żydowskiego na łono Kościoła, oraz poślubić matkę dwojga nieślubnych swych dzieci.

Sędziowie przysięgli uznali dr. Zinnera winnym sprzeniewierzenia i oszustwa, a trybunał zasądził go na 15 miesięcy więzienia.

Rzym, dnia 17 lutego.

(Włochy w obec wojny rossyjsko-japońskiej. — Bal na dworze włoskim. — Z Watykanu: Zdrowie Papieża. Nowe dekrety. — Wizyta Loubeta w Rzymie. — Nowy wielki mistrz Masoneryi. — „Pani Butterfly“ Pucciniego. — Z archeologii).

Pomimo, że Włochy niemają żadnych większych interesów na dalekim Wschodzie, nawet handlowych, jednak i tutaj śledzą z wielkim interesem przebieg wojny rossyjsko-japońskiej. Dzienniki półwyspu wyrażają sympatyę raczej dla Japonii, niż dla Rossyi — nieraz nawet dosadnie. Przedewszystkiem znać to po fantastycznych telegramach, jakie główne dzienniki nieraz otrzymują z Londynu. Dość powiedzieć, że według tych depesz, Polacy Stanów Zjednoczonych chcą uzbroić pancernik, aby przyjść na pomoc Japonii, a z drugiej strony, Szwecya mobilizuje flotę i wojska, aby, zapewne, upomnieć się o — Finlandyę. Nie można zapominać, że korespondentami do dzienników w Wiedniu, Berlinie, Paryżu i Londynie, są w części izraelici i ta okoliczność wiele nam tłómaczy. Przytem pamiętać także trzeba, że Włochy są w politycznej przyjaźni z Anglią, a odroczenie rewizyty cara Mikołaja, zapowiedzianej na jesień roku zeszłego, wiele krwi napsuło. Skutkiem tego, poseł rossyjski p. Nelidow przeniesionym został do Paryża, a gdy wystąpił z wieczorem pożegnalnym dla tutejszych sfer arystokratycznych, salony świeciły pustkami. — Mamy tutaj obecnie nowego posła, księcia Urusowa, już podeszłego w wieku, przeniesionego z Paryża, ale książę Urusow mało się pokazuje. Zauważono, że na ostatnim balu dworskim w Kwirynale, w tłusty wtorek, nie był, więc król Wiktor Emanuel rozmawiał z posłem japońskim p. Ohiyamą. Nieobecność księcia Urusowa da się łatwo wytłómaczyć wypadkami na dalekim Wschodzie. Na balu tym była między damami zaproszonemi także i ks. Jerzowa Radziwiłłowa z córką Różą. Więc Włochy zadowoliły się wysłaniem dwóch *attachés* wojskowych do głównych kwater: rossyjskiej i japońskiej, aby śledzili przebieg wojny, zwłaszcza na morzu, która Włochy, mające tak ogromną długość pobrzeży, daleko więcej interesuje niż lądowa.

Kto przedewszystkiem ubolewać musi nad wojną, to minister skarbu, Luzatti, Przepadła jak na teraz, kwestya renty włoskiej i Bóg raczy wiedzieć, kiedy będzie możliwą? Do owych fantastycznych telegramów, jakie drukują dzienniki liberalne, należy także pogłoska o interwencyi Watykanu między Rossyą i Japonią. Pogłoska zapewne stąd powstała, że nuncyusz w Paryżu, msgr. Lorenzelli, udawał się kilkakrotnie do posła japońskiego, aby się rozmówić co do bezpieczeństwa misyj katolickich w Japonii i Korei. O ile wiem, rząd japoński dał pod tym względem największe zapewnienia.

I jeszcze jedną fałszywą wiadomość muszę sprostować, t. j. jakoby Pius X. był chory, zagrożony utratą wzroku i t. p. Nie tylko, że sam niedawno, będąc na prywatnem posłuchaniu, mogłem stwierdzić bezzasadność pogłosek, ale i list Papieża do brata swego Angela Sarto, pisany w tych dniach, zaprzecza temu wyraźnie. O. Święty zawiadamia w tym liście, że się ma doskonale na zdrowiu i że o chorobie oczu mowy niema.... Nie widzi się nawet na razie przyczyny rozsiewania takich fałszów, w jakie się bawią różne „wolne agencye telegraficzne“ i dzienniki, goniące za sensacyą. Kilka z tych dzienników włoskich otrzymało przed kilku dniami zawiadomienie, że nie będą nadal wpuszczane do Rossyi, z powodu telegramów, nadsyłanych im z Londynu z teatru wojny na dalekim Wschodzie.

Wiem z dobrego źródła, że Papież ma przygotowane, na biurku swojem, rozmaite *motu propria*, które będą ogłoszone. Do nich należy dekret o nowej kodyfikacyi prawa kanonicznego, w którem się zachowały niektóre przepisy, dziś już wyszłe z użycia. Nastąpi także reforma brewiarza i t. d.

Jak dotąd, nie widzi się możności, aby prezydent Loubet mógł być przyjętym przez Papieża, gdy do Rzymu, około 23 kwietnia, przyjedzie. Termin ten nie ucierpi zwłoki, chybaby wypadki na dalekim Wschodzie, wymagały obecności naczelnika rządu w Paryżu. Jednym z epizodów pobytu p. Loubeta w Rzymie będzie odsłonięcie pomnika Wiktora Hugo, ofiarowanego Rzymowi, przez członków ligi francusko-włoskiej. Odsłonięcie odbędzie w się ogrodzie willi Medici, gdzie, tymczasowo, pomnik zostanie ustawionym, zanim znajdzie miejsce w willi Borghese. Właściwie potrzeba takiego pomnika odczuwać się tutaj nie dawała, ale skoro cerarz Wilhelm ofiarował miastu pomnik Goethego, dla willi Borghese, Francuzi nie chcieli pozostać w tyle i wystąpili ze swoim podarunkiem. — W willi tej (ogrodzie publicznym) stanąć ma przedewszystkiem wielki pomnik króla Humberta, jaki ofiaruje miastu, syn, obecny król, Wiktor Emanuel.

Już wiecie o skazaniu przez sąd Henryka Ferrego, trybuna socyalistycznego, deputowanego i redaktora *Avanti*, na 14 miesięcy więzienia, za oszczerczą kampanię, jaką prowadził w dzienniku swoim przeciw b. ministrowi marynarki, admirałowi Bettolo o szacherki i spekulacye giełdowe na akcyach wielkiej odlewarni stali w Terni. Oszczerstwa, okazały się całkiem bezzasadnemi, opartemi na plotkach. Obecnie Ferri, który się skompromitował, apeluje od wyroku, a gdy trybunał drugiej instancyi, potwierdzi wyrok, zapewne schroni się do Szwajcaryi, bo tymczasem sesya parlamentu się skończy i nietykalność poselska ustanie. Inny proces toczący się jednocześnie z tamtym, skończył się zupełnem uwolnieniem podsądnego. A mianowicie, chirurg, profesor neapolitańskiego Uniwersytetu, D'Antona, senator, obwiniony o zostawienie w brzuchu p. Jammarino, przy wykonywaniu operacyi laparotomii, kawałka bandażu, skutkiem czego miała nastąpić śmierć chorego, został po raz drugi zwolnionym z zarzutu, gdyż wszelkie poszlaki wskazywały na to, że nie on, ale któryś z asystentów, dotąd nieodkryty, dopuścił się tak fatalnej nieostrożności, która w tym przypadku, z powodu śmiertelnej choroby pacyenta, nie miała nawet większego wpływu na przyspieszenie jego zgonu.

Wypadkiem w pewnej mierze, jest także wybór nowego mistrza masoneryi włoskiej t. zw. *Grande Oriente*. Ponieważ dotychczasowy mistrz, p. Ernest Nathan, musiał podać się do dymisyi, gdyż wydało się, że chciał pomagać mordercy hr. Bonmartiniego, Tulliuszowi Murri (synowi profesora chirurga bolońskiego, Augusta Murri, dygnitarza masoneryi) w ucieczce do Grecyi, przeto konstytuanta wolnomularska zebrała się i wybrała na następcę, rzeźbiarza rzymskiego, Hektora Ferrari. Masoni są niby to republikanami, ale i oportunistami i niby mają za zadanie odbudowanie społeczeństwa, na innych zasadach, ale tymczasem stanowią spółkę dla pomagania sobie w interesach finansowych i spekulacyach. Największy zarzut, jaki im można zrobić jest, że są tajnem towarzystwem, bo — prawda światła się nie boi. Oni jednak twierdzą, że tak im jest wygodniej i że w razie otwartej działalności, straciliby wolność działania i dawną swoją cechę. W każdym razie, walczą przeciw Kościołowi i pielęgnują rozdział między nim a państwem...

A że Japonia jest w modzie, więc po „Irys“ Mascagniego będziemy mieli niezadługo w Medyolanie, a potem w Rzymie, nową dwuaktową operę J. Pucciniego „Pani Butterfly“. Treść jej zaczerpnięta jest z dziejów miłości japońskiej gejszy z amerykańskim oficerem marynarki Pinkertonem. Ten ostatni uwodzi gejszę, przezwaną z powodu wesołości „Panią Butterfly“ (Motyl) i opuszcza ją w końcu. Libretto jest wzięte z amerykańskiej noweli Lutter-Longa.

Z Ameryki mamy więc libretto do opery. Ale za to przed kilku miesiącami wywędrowała do Nowego Jorku wspaniała biga bronzowa, znaleziona przez chłopa w prastarym grobowcu etruskim pod Noreą (około Perugii). Chłop znalazł ją i sprzedał potajemnie fabrykantowi samochodów za 800 lirów; ten zaś znalazł, że wóz archaiczny najlepiej będzie spieniężyć i równie potajemnie sprzedał go do Nowego Jorku, ale za 250.000 lirów! Biga okryta jest płaskorzeźbami wyrobu greckiego i pochodzi z VI. czy VII. wieku przed Chrystusem. Obecnie znajduje się w muzeum, w Nowym Jorku. Rzecz cała ztąd się wydała, że jakieś wydawnictwo amerykańskie opisało ją i podniosło niezmierną wartość rzadkiego nabytku. Ztąd prof. Bernabei, archeolog, podniósł sprawę w parlamencie, ale biga przepadła dla Włoch.

Mamy tu obecnie dość dużo polskich gości; ks. Jerzowę Radziwiłłową, ks. Maciejowę Radziwiłłową, panią M. Żakrzewską z księstwem Tasca de Cuto, pp. Feliksów Sobańskich, hr. Konstantową Przeździecką, pp. Malinowskich, p Kalm-Podoskiego z p. Sulatyckim i t. d. i t. d. *D.*

Z Poznania.

(Nowe ustawy antipolskie).

Do pruskiej Izby panów wniósł rząd „projekt, w sprawie tworzenia nowych osad w Prusach wschodnich, zachodnich, Brandenburgii, na Pomorzu, w Poznańskiem, na Szląsku, Saksonii i Westfalii“ — jak brzmi tytuł urzędowy. Projekt ten skierowany jest przeciw t. zw. kolonizacyi wewnętrznej t. j. parcelacyi gruntów i zakładaniu nowych osad, które to zakładanie chce utrudnić i ograniczyć o tyle, o ile by na niem cierpiały interesy prywatne lub państwowe. Istota jego polega na tem, że gdy dotychczas nie potrzeba było ze strony władzy zezwolenia na osiedlenie się, jeżeli ktoś chciał założyć dla siebie jedną osadę, a zezwolenie to było potrzebne tylko na zakładanie całej grupy nowych osad, to obecnie ma ten rozdział uledz zniesieniu. Nawet na jedną osadę trzeba będzie zezwolenia ze strony władz.

Utrudnienie to parcelacyi byłoby już samo w sobie wielką szkodą dla żywiołu polskiego. Szkodę tę potęguje jeszcze osobne zastrzeżenie co do Prus zachodnich i Poznańskiego. Mianowicie rząd domaga się, aby w miejscowościach, gdzie działa państwowa komisya kolonizacyjna, uczynić zezwolenie na założenie osady zależnem od zgody tejże komisyi. Władze mają odmawiać konsensu dopóty, dopóki prezes komisyi kolonizacyjnej nie wystawi świadectwa, że nowa osada nie będzie stawała na przeszkodzie celom komisyi. Innemi słowy: parcelacya polska jest właściwie zakazana. — Jako motyw podaje projekt kilka krótkich zdań: „Osiągnięcie celów polityki kolonizacyjnej, w skutek niesłychanie wielkich ofiar, jakie państwo dla niej ponosi, nie powinny być tamowane, lub kwestyonowane, za pomocą skrzętnie i nieustannie się powiększającej działalności kolonizacyjnej z drugiej strony, której cel stanowi złamanie lub sparaliżowanie państwowej polityki kolonizacyjnej“.

Skoro zważymy, że parcelacya grała dotychczas tak ważną rolę w utrzymaniu ziemi w rękach polskich, że istnieje osobny, jak wiadomo, polski bank parcelacyjny i wiele spółek — to zdanie parcelacyi na łaskę i niełaskę prezesa komisyi kolonizacyjnej, przedstawia się jako cios groźny, równający się zresztą zupełnemu zakazowi parcelacyi ziemi w ręce polskie.

Rząd pruski wniesie już w tych dniach projekt, tyczący się reprezentacyi w sejmikach powiatowych w W. Ks. Poznańskiem. Dotychczas sejmiki takie, będące organem samorządu pod przewodnictwem landrata i obradujące nad sprawami powiatowemi, składały się z właścicieli wielkich posiadłości t. zw. dóbr rycerskich i z przedstawicieli miast i gmin wiejskich odnośnych powiatów. Wielka własność, będąca w posiadaniu fiskusa, nie miała prawa być reprezentowaną. Nowa ustawa wyjątkowa, tylko dla W. Ks. Poznańskiego, nadaje fiskusowi to prawo i przyznaje mu głosów tyle, ile rycerskich majątków w powiecie posiada przy wyborze deputowanego do sejmu prowincyonalnego poznańskiego z kuryi wielkiej własności. Cel tego jest jasny. Chodzi tu o to, aby zmajoryzować Polaków i ile możności, żadnego Polaka nie dopuścić do sejmu prowincyonalnego. W ten sposób wywołuje się polityczne i narodowe antagonizmy tam, gdzie niejednokrotnie Niemcy i Polacy radzili i pracowali zgodnie. W sejmie prowincyonalnym poznańskim i bez tego Polacy znaczną stanowią mniejszość, dzięki po części dowolnie potworzonym nowym majątkom rycerskim dla właścicieli Niemców.

Z europejskiego Wschodu.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Konstantynopola:

Zamianowanie pewnego Mustafy Hilmiego baszy, który posiada stopień generała dywizyi, komendantem żandarmeryi w trzech macedońskich wilajetach, wywołało w kołach dyplomatycznych powszechne zdziwienie, — gdyż jako szefa żandarmeryi uważano angażowanego w tym celu włoskiego generała de Giorgisa. W istocie też zarówno mocarstwa, jak sama Porta, traktowały go jako komendanta. Niemniej jednakże owa tytularna nominacya nie zgadza się z postanowieniem programu mürzstegskiego.

W punkcie II. tego programu powiedziano tylko tyle, że reformę żandarmeryi w trzech wilajetach przeprowadzić ma obcy generał, pozostający w służbie tureckiej. — Formalnie tedy nie można odmówić prawa mianowania własnego komendanta żandarmeryi. Że jednak bezwarunkowo podlegać on musi generałowi de Giorgis, to nie ulega wątpliwości. Przyznał to zresztą generalny inspektor Hilmi basza w obec obu cywilnych agentów mocarstw. A jeśli generał de Giorgis ma przeprowadzić reorganizacyę żandarmeryi, to oczywiście musi mu być przyznaną naczelna komenda. Zresztą pomocnicy jego przydzieleni przez mocarstwa nie mogliby poprostu sprawować swych funkcyj, jeśliby Mustafa Hilmi basza miał odgrywać rolę naczelnego komendanta.

* * *

(Telegramy).

Konstantynopol, 20 lutego. *(Telegram urzędowy).* Onegdaj koło Gudjse w górach Murichowo na wschód od Monastyru, nastąpiło starcie pomiędzy regularnem wojskiem tureckiem (nizami) a oddziałem powstańców, z których poległo 10, między tymi naczelnik oddziału. Straty wojska tureckiego nie znane. Dalej zabili powstańcy w tych dniach koło Floriny żołnierza, a koło Castorio dwóch chrześcian, z których jeden był duchownym.

Daje się znowu we znaki działalność komitetów macedońskich w wilajecie monastyrskim. W Perlepe odbyło się zgromadzenie pozostałych naczelników powstańczych pod przewodnictwem Posewa i Petrowa. Główne zgromadzenie, które poweźmie uchwały co do akcyi na wiosnę, ma się odbyć po powrocie Sarafowa, którego niebawem się spodziewają.

Sofia. Nowomianowany agent dyplomatyczny Anglii, Buchanau, doręczając ks. Ferdynandowi swoje listy uwierzytelniające oświadczył, że rząd W. Brytanii ma niezłomne przekonanie, iż Bułgarya będzie popierała szczerze dzieło reformy Austro-Węgier i Rossyi i przyczyni się do uspokojenia Macedonii.

Belgrad. Zapewniają, że rząd królewski dał mocarstwom formalne zapewnienie, że Serbia zachowa się w obec wypadków w Macedonii jak najlojalniej i unikać będzie wszystkiego coby mogło zakłócić pokój na półwyspie Bałkańskim.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

O operacyach Japończyków wojskowy organ rossyjski *Russkij Inwalid* pisze między innemi: Wiadomości prasy zagranicznej o wojennych operacyach Japończyków są w dalszym ciągu niejasne i bałamutne. Według doniesienia *Daily Telegraph* (potwierdziła je także Agencya rossyjska), Japończycy wylądowali w Czemulpo i gotują się do forsownego pochodu ku rzece Jalu na przestrzeni 400 wiorst, aby działać wspólnie z wojskami, wysadzonemi już na ląd na wschód od Widżu, leżącego przy ujściu rzeki Jalu. W Paryżu otrzymano wiadomość, że nad rzeką Jalu przyszło już do potyczek między przedniemi strażami. Na razie jako pewnik przyjąć można tylko to, że wojska japońskie zajęły następujące punkty na Korei: Fuzan, Mosampo, Mokpo. Kunsan. Czemulpo, Soeul i Gensan.

Z Petersburga rozesłano następujący komunikat: Z różnych miejscowości w Europie i na bliższym Wschodzie, zarówno telegraficznie jak i pocztą, napływają oświadczenia uczuć głębokiego oburzenia, wywołanego rozpoczętemi niespodziewanie krokami wojennemi Japonii, oraz serdecznego współczucia dla Rossyi i życzenia jej zwycięstwa nad nieprzyjacielem.

Oświadczenia takie otrzymano: Od skupczyny serbskiej, od klubu rossyjskiego w

Belgradzie, od kolonii rossyjskiej w Wejmarze, od jednego ze Stowarzyszeń czeskich w Pradze, od duchowieństwa serbskiego w Kraljewie, od Stowarzyszenia serbskiego w Kragujewaczu, od duchowieństwa i mieszkańców Widdinu, od mieszkańców miast Szumli, Filipopola, Braiłowa, Bratcygowa, od Słoweńców w Tryeście, jakoteż od patryarchów ekumenicznego i antiochijskiego.

* * *

(Telegramy otrzymane w nocy.)

Zagranica w obec wojny.

Wiedeń. Podpułkownik sztabu generalnego, Csiceries, wyznaczony ze strony Austro-Węgier do rossyjskiej głównej kwatery w Azyi wschodniej, odjeżdża d. 20 b. m. do Petersburga, gdzie przedstawi się carowi, poczem podąży koleją sybiryjską do Władywostoku.

Paryż. *Agencya Havasa* donosi z Petersburga: Kompetentne czynniki zaprzeczają pogłosce o mobilizacyi wojsk w Turkestanie.

Paryż. Demokratyczna lewica zamierza ogłosić subskrypcyę składek na rzecz rannych Rossyan.

Paryż. Rossyjski admirał Avellan przysłał ministrowi marynarki Pelletanowi depeszę, w której dziękuje najgoręcej za braterskie przyjęcie i wzruszającą opiekę, jakiej użyczyli oficerowie i marynarze francuskiego krążownika „Pascal“ oficerom i żołnierzom rossyjskich okrętów „Wariag“ i „Korejec“ zniszczonych w Czemulpo, — przyczem wyraża podziw dla szlachetnego i rycerskiego zachowania się francuskich oficerów i załogi.

Najdostojniejszy Arcyksiążę Franciszek Ferdynand o japońskiej armii.

W niezwykle zajmującem dziele Jego Ces. i Król. Wysokości Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, znajdujemy między innemi liczne wzmianki o armii japońskiej.

„Wpłynąłem, opowiada dostojny Autor, do portu Nagasaki bez sztandaru. Dzięki temu okręty japońskie stojące na kotwicy nie powitały nas salwą działową, do czego przygotowały się w myśl otrzymanego polecenia. Zaraz przy wjeździe okrążyła nas z błyskawiczną szybkością łódź torpedowa i wskazała miejsce, gdzie mieliśmy przybić do lądu. W porcie znajdował się uszkodzony krzyżownik angielski „Leander“ i eskadra japońskich okrętów wojennych, do której należał właśnie wspomniany torpedowiec. Okręty japońskie wyglądały imponująco. Znać było, że są zbudowane wedle najnowszych wymagań techniki.

W ulicach tworzył szpalery cały garnizon z 13 i 23 pułkiem na czele. Japońska armia umundurowana jest na wzór francuskiej. Piechota ma niebieskie kabaty z czerwonymi wyłogami i epoletami, na których widnieje numer pułku, jakoteż czerwone pantalony. Za nakrycie głowy służy niezbyt zgrabne czako z lakierowanej skóry.

Piechota uzbrojona jest 8-milimetrowym karabinem repetyerowym z bagnetem. Tornistry przypominają dawny model austryacki. Jako strój powszedni — zwłaszcza w lecie — ma piechota uniformy z białego płótna i czapki odwzorowane z pruskich. Umundurowanie kawaleryi, która przedstawiła mi się wcale nieźle, jest nazbyt jaskrawe, niemal krzyczące. Przystrojono ją w granatowe atyle z żółtem szamerowaniem i czerwone spodnie z szerokim zielonym lampasem. Uzbrojenie składa się z karabinków systemu Murata i szabli. W umundurowaniu artyleryi miesza się kolor niebieski z żółtym. Armaty o kalibrze 7·5 cm. odtylcówki; zaprząg dobry, złożony przeważnie z ogierów.

Wyruszył także na powitanie jeden oddział furgonów w uniformach o sinych wyłogach, dziwnie odbijających od zielonych der na koniach. Inżynierya o wyłogach amarantowych zamykała szpaler. Ogółem wrażenie, jakie wywarło na mnie wojsko japońskie, było korzystne“.

Arcyksiążę zwiedzał także koszary zarówno piechoty, jak konnicy, zbudowane zupełnie na wzór europejski. Dostojnemu Autorowi wprost imponowały nadspodziewanie dobre wyniki, jakie osiągnięto w kawaleryi, mimo, że ta kategorya wojska liczy w Japonii zaledwie na lata swe istnienie.

Izby w koszarach są jasne i przewiewne. Zaopatrzenie w mundury i obuwie obfitsze niżli w armiach europejskich. Żołnierze — zdrowi i silni otrzymują trzy razy dziennie posiłek złożony z ryżu, bez którego Japończyk żyć by nie potrafił, z obfitym dodatkiem ryb i mięsa.

Porty wojenne Rossyi i Japonii.

Sprawozdawca wojskowy *Nowego Wremieni* zastanawia się nad wartością porównawczą portów Rossyi i Japonii. Wychodzi on z założenia, że siła floty zależy w znacznej mierze od liczby, urządzeń i wygody portów, które służą jej za punkt oparcia na teatrze wojny. Ważne jest również położenie tych portów i ich stosunek wzajemny. Rossya posiada na dalekim Wschodzie tylko dwa porty: Władywostok i Port Arthur, odległe od siebie o 1040 mil. Ażeby przejść z jednego w drugi trzeba przebyć cieśninę Koreańską, która będzie zawsze pełna torpedowców japońskich, opartych o bardzo wygodny port Tukesiki na wyspach Tensima, jak również o Simonoseki i o Fuzan. Tym sposobem dwie floty rossyjskie mogą się połączyć z sobą tylko w razie rozbicia eskadry japońskiej, zajmującej bardzo wygodne stanowisko centralne.

Władywostok jest naogół daleko dogodniejszy od Port Arthura. Posiada dwa wyjścia, więc blokada może być osiągnięta podwójnemi tylko stosunkowo siłami. Wyjście te są bardzo wygodne, dostępne dla okrętów wszelkich rozmiarów, a nieustannie prawie panujące mgły utrudniają blokadę. Po za tem Władywostok jest lepiej urządzony; ma doki dość duże do naprawy nawet największych pancerników.

Port Arthur posiada jedno tylko wyjście, co ogromnie ułatwia blokadę, ale co najgorsza, wyjście to jest tak płytkie, że wielkie statki mogą przepływać je tylko podczas wysokich wód, t. j. dwa razy na dzień, po 1—1½ godz. w czasie odpływu. Zatem Port Arthur jest dostępny tylko w ciągu trzech godzin dziennie i to nie dla całej eskadry, bo okręty mogą wpływać tylko po jednym.

W obec tego nasuwa się pytanie, dlaczego eskadra rossyjska nie opiera się o Władywostok, który tak znaczną posiada przewagę.

Przedewszystkiem Władywostok zamarza na kilka miesięcy. Ale, co najważniejsza, jest zdatny jako podstawa operacyjna tylko dla floty, silniejszej, niż japońska, lub mało co słabszej.

Skutkiem tego flota rossyjska musi opierać się o Port Arthur niedogodny jeszcze i dlatego, że flota, której jest podstawą operacyjną, nie może korzystać z kopalni węgla na Sachalinie, jedynych należących do Rossyi na Dalekim Wschodzie.

Japonia posiada trzy pierwszorzędne, doskonałe porty: Kure, Sazebo i Jokosuko (koło Jokohamy), oraz kilka drugorzędnych. Japończycy oddawna zwrócili uwagę na budowę portów i wydawali na ten cel olbrzymie sumy. Dzięki temu mają doki do naprawy największych okrętów, mają wiele basenów dla torpedowców, doskonałe warstaty i olbrzymie zapasy węgla. Skutkiem tego, że łatwiej mogą naprawiać uszkodzenia swoich statków, mogą być bardziej ryzykowni w działaniach.

Położenie geograficzne tych portów jest bardzo wygodne. Położone są niedaleko jeden od drugiego, na tyłach tego kierunku, w jakim może będzie zmuszona działać flota japońska; nawet daleko silniejsza flota z trudem mogłaby odrzucić ją od tych fortów.

Nie mówiąc już o pozostawieniu Wejhajweju Japończykom, korzystają oni z całego południowego i zachodniego brzegu Korei. Posiadają cały szereg małych zatok i wysp, doskonałe oparcie dla działań flotylli torpedowych. Można twierdzić z pewnością, że mają już tam składy węgla i pływające warstaty do naprawy torpedowców. Jest to znaczna przewaga, zwłaszcza dla floty o wiele silniejszej i prowadzącej walkę zaczepną.

A więc flota japońska nie tylko jest półtora raza silniejsza od rossyjskiej, ale siłą jej zwiększa się znacznie w skutek licznych, wygodnie położonych i doskonale urządzonych portów japońskich.

Neutralność Chin.

Tokio. Chiński poseł wręczył japońskiemu rządowi dnia 13 lutego notę, wyliczającą zarządzenia, które Chiny, będące z walczącemi państwami na stopie pokojowej, wydały w celu zachowania neutralności. W nocie powiedziano między innemi: Władzom lokalnym polecono udzielać ochrony prowadzącym handel, oraz ludności chrześciańskiej, ochraniać znajdujące się w Mukden i w Hsinting cesarskie pałace i mauzolea, tak samo miasta, wsi, budynki urzędowe, mieszkańców i prywatną własność w prowincyach wschodnich. Nad neutralnością w zewnętrznej i wewnętrznej Mongolii czuwać będą wojska chińskie i odeprą z bronią w ręku ewentualne ataki prowadzących wojnę.

Jednakże tego rodzaju kroki, nie powinny być uważane za złamanie przyjaznych stosunków. Przestrzeganie zasad neutralności w Mandżuryi, obsadzonej przez cudzoziemskie wojsko, nie jest w mocy Chin; jednakowoż trzy wschodnie prowincye mają pozostać i nadal pod zwierzchnictwem Chin, bez względu, która strona odniesie zwycięstwo.

Japonia zawiadomiła Chiny, że przyjmuje do wiadomości te zarządzenia i będzie szanowała neutralności Chin, dopóki Rossya jej nie naruszy. Japonia nie prowadzi wojny dla podbojów, lecz w obronie legalnych interesów i nie zamierza w ostatecznym wyniku zatargu anektować terytoryum chińskiego.

KRONIKA

Lwów, 20 lutego.

— Najd. Arcyksięstwo Leopoldowie Salwatorowie i ich pochrzestnik. *Przegląd* donosi; W czasie pobytu swego w Galicyi Najd. Arcyksiążę Leopold Salwator i Jego Małżonka Najd. Arcyksiężna Blanka trzymali do chrztu synka leśniczego w dobrach arcybiskupstwa lwowskiego p. Szulca, któremu na chrzcie dano imię Leopold. Obecnie ten pochrzestnik arcyksiążęcy jest już sporym chłopakiem i uczęszcza do pierwszej klasy szkoły realnej we Lwowie. Dostojni rodzice chrzestni nieraz dowiadują się, jak się ich pochrzestnikowi powodzi i jak się sprawuje, a obecnie przysłali mu piękny prezent: złoty zegarek z monogramem Arcyksiążęcej pary. Do tego upominku dołączony był list, w którym Najd. Arcyksięstwo pozdrawiają Leopolda Szulca i zalecają mu, aby się dobrze uczył, aby wyrósł na dzielnego człowieka i został chlubą swego społeczeństwa.

— JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni wyjechał wczoraj po południu do Wiednia.

— Z Uniwersytetu. P. Sydon Maciej Loret, rodem z Medyki w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora filozofii.

— Powsz. wykłady uniwersyteckie. W niedzielę, dnia 21 b. m., w sali ratuszowej o godzinie 5 po południu prof. dr. K. Twardowski: „Co to jest wychowanie“.

— Z Towarzystwa Dziennikarzy polskich. Wydział Towarzystwa uchwalił na wczorajszem posiedzeniu przesłać pismo kondolencyjne z powodu zgonu ś. p. Bronisława Szwarcego na ręce prezesa Towarzystwa uczestników powstania w roku 1863/4, Józefa hr. Mięcińskiego, — a dnia 22 b. m. telegram z życzeniami do święcącego w tym dniu jubileusz 30-letniej pracy zawodowej redaktora *Kuryera Porannego* w Warszawie, p. Feliksa Fryzego.

Po załatwieniu całego szeregu spraw administracyjnych, przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunkowe z redut dziennikarskich, których czysty dochód pomnożył fundusz wdów i sierót po dziennikarzach polskich o kwotę 1.428 koron 40 hal. Zamknięcie rachunkowe z balu prasy jeszcze nie jest ukończone, ponieważ nie wszystkie panie odesłały dotychczas bilety wstępu.

Wreszcie oznaczono termin zwyczajnego walnego zgromadzenia, które odbędzie się dnia 10 kwietnia b. r.

Do Towarzystwa dziennikarzy polskich przystąpił w charakterze członka wspierającego radca Namiestnictwa p. Wacław Zaleski.

— Wydział główny Towarz politechnicznego we Lwowie zaprasza członków na pogrzeb ś. p. Bronisława Szwarcego, byłego inżyniera Tow. rossyjskich dróg żelaznych, który się odbędzie w niedzielę, dnia 21 b. m., o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Kochanowskiego

— Z powodu zgonu Bronisława Szwarcego uchwalił wydział Koła literacko-artystycznego na odbytem wczoraj wieczorem posiedzeniu: przesłać pismo kondolencyjne na ręce Józefa hr. Męcińskiego, prezesa Tow. weteranów 1863 r.; wywiesić w dniu pogrzebu z balkonu „Koła“ flagę żałobną.

— Wydział Stow. rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ zaprasza członków do wzięcia gremialnego udziału w pogrzebie ś. p. Bronisława Schwarcego. Punkt zborny obok sztandaru na miejscu pogrzebu przy ul. Kochanowskiego l. 64 w niedzielę, 21 b. m., o godzinie 3 po południu.

— Ankieta w sprawie cukrowej i kultury buraków, zwołana z inicyatywy gal. Tow. gospodarskiego, odbędzie się dnia 24 b. m. o godzinie 10 rano w lokalu Tow. gospodarskiego (Tow. kred. ziem.).

— Losowanie posagu. Dnia 16 z m. odbyło się w zakładzie sierót św. Kazimierza we Lwowie losowanie posagu z fundacyi im. Marcelego Suchodolskiego, przeznaczonego dla dziewcząt zostających w tym zakładzie na wychowaniu. Los posagowy w kwocie 1982 K. 92 h. wygrała Michalina Szperk, urodzona w Parchaczu, 8 września 1893 z rodziców ślubnych Adama i Katarzyny z Kłosów małżonków Szperków.

— Szkoła nauk politycznych. Dziś dalszy ciąg wykładów p. H. Radziszewskiego „O rozwoju przemysłu w Królestwie Polskiem“. Przedmiotem dzisiejszego wykładu będzie rozwój „Młynarstwa“. Początek o godzinie 6 wieczorem.

Zapowiedziany na dziś wykład dr. Steczkowskiego, dyrektora Kasy oszczędności, nie odbędzie się z powodu wyjazdu dr. Steczkowskiego.

— Przerwa w ruchu telegraficznym i telefonicznym. Od czwartku wieczorem kilka krajów koronnych wskutek gwałtownych śnieżyc miało przerwane z Wiedniem połączenia nie tylko telefoniczne, ale także telegraficzne, a mianowicie: Galicya, Tryest i Styrya. Depesze do Galicyi przesyłano na Budapeszt, ale linie były tak zajęte, że w nocy około 2000 depesz pozostało niewysłanych.

— Kraj. komisya przemysłowa. Korespondentami krajowej komisyi przemysłowej zamianowani zostali przez Wydział krajowy pp.: Barabasz Stanisław, dyrektor szkoły drzewnej w Zakopanem; Bartelmus Ludwik, naczelnik warstatów w Przemyślu; Bartkiewicz Ludwik, naczelnik warstatów w Nowym Sączu; dr. Battaglia Roger, dyrektor Związku fabrycznego; Bily Karol, dyr. szkoły ślusarskiej w Świątnikach; ks. Czaczkowski Michał, opiekun warstatu garncarskiego w Toustem; Gajer Zygmunt, kurator szkoły stolarskiej w Stanisławowie; dr. Jakubowski Adam, burmistrz w Grybowie; Gruszecki Henryk, dyr. szkoły tkackiej w Krośnie; Kallay, dyr. szkoły drzewnej w Kołomyi; Klimaszewski Aleks., dyr. szkoły garncarskiej w Kołomyi; ks. Kłeczek Karol, prezes Tow. tkackiego św. Sylwestra w Korczynie; ks. Korczyński Teofil, kurator szkoły szewckiej w Witkowie; Krzen Edmund, dyrektor stacyi doświadczalnej keramicznej; Libau Władysław, przemysłowiec w Podgórzu; Lisowski Grzegorz, kurator szkoły stolarskiej w Kalwaryi; Maryewski Franciszek, poseł na Sejm; Mars Zygmunt, przemysłowiec w Limanowy; Merunowicz Eustachy, dyr. szkoły stolarskiej w Stanisławowie; Misiągiewicz Aleksander, dyr. fabryki maszyn i wagonów w Sanoku; Moysa Stefan, poseł na Sejm; hr. Mycielski Stanisław, poseł na Sejm, prezes Związku przemysłowego; Naimski Michał, kurator szkoły koszykarskiej w Zatorze; Niemczynowski Władysław, dyrektor szkoły stolarskiej w Kalwaryi; dr. Paygert Kornel, poseł na Sejm; Paszcza Wincenty, dyr. zakładów przem. w Tarnowie; ks. Rabiej Franciszek, prezes spółki przem. w Samborze; ks. Reszytyłowicz Filemon, prezes spółki tkackiej w Glinianach; Rolle Karol, kierownik kursów ceramicznych w Podgórzu; Seeling-Sauernfels Ludwik, dyrektor dóbr w Izdebniku; Sokowski Stefan, poseł na Sejm, kurator szkoły koszykarskiej w Wojsławiu; Smereczyński Franciszek, dyrektor szkoły kowalskiej w Sułkowicach; hr. Szeptycki Jan, poseł na Sejm, kurator szkoły zabawkarskiej w Jaworowie; dr. Tarnawski Leonard, poseł na Sejm; Urbański Jan, poseł na Sejm, kurator szkoły kołodziejskiej w Tłumaczu; Witkiewicz, naczelnik warstatów w Stryju; Zawadzki Mieczysław, kurator szkoły tkackiej w Kossowie.

Na posiedzeniu najbliższem w dniu 6 marca komisya wybierze z pośród 20 petentów kandydata na posadę referenta przemysłowego, którego zatwierdzenie zależy od Wydziału krajowego. Na tem posiedzeniu będą się też toczyły obrady nad zasadami udzielania pożyczek z krajowego funduszu przemysłowego.

— Na kurs wydziałowy, przysposabiający do egzaminu z przedmiotów grupy przyrodniczej, który odbędzie się w półroczu letniem 1904 r. w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Krakowie powołani zostali następujący nauczyciele: Brzezina Franciszek, nauczyciel tymczasowy w Nisku; Butykowski Michał, nauczyciel w Poznance hetmańskiej (okr. Skałat); Byrowicz Andrzej, nauczyciel w Jagielnicy (Czortków); Dąbrowski Władysław, nauczyciel w Haliczu (Stanisławów); Gajewski Walery, nauczyciel w Chrzanowie; Gołąb Kazimierz Emil, nauczyciel tymczasowy w Wieliczce; Jasiński Leon, nauczyciel w Dolinie; Knauer Eugeniusz, nauczyciel kierujący szkoły 2-kl. w Wielkopolu (Gródek); Korzonek Stanisław, nauczyciel w Łańcucie; Kotowicz Włodzimierz, tymczasowy nauczyciel w Dębicy (Ropczyce); Krogulski Stanisław, nauczyciel w Bochni; Kucharczyk Jan, nauczyciel w Suchej (Żywiec); Kuczkowski Kazimierz, nauczyciel w Jordanowie (Myślenice); Leitner Jan, nauczyciel w Przemyślanach; Lewicki Józef, nauczyciel w Stryju; Lorenz Józef, nauczyciel kierujący szkoły 4-kl. w Lanckoronie (Wadowice); Mojsak Nazar, nauczyciel w Horodence; Moroz Ignacy, tymczasowy nauczyciel w Tarnopolu; Ostrowski Marcin, tymczasowy nauczyciel w Rawie ruskiej; Parylle Emilian, nauczyciel w Dolinie; Podhalicz Józef, nauczyciel w Załóżcach (Brody); Tyralik Stanisław, nauczyciel tymczasowy w Krakowie; Urbański Władysław, nauczyciel tymczasowy w Gorlicach; Werbowyj Jan, nauczyciel w Jaworowie; Werner Rudolf, nauczyciel w Borszczowie; Wisłocki Jan, nauczyciel w Rosenburgu (Dobromil); Wiśniewski Aleksander, nauczyciel tymczasowy w Wieliczce; Wiśniowski Tadeusz, nauczyciel tymczasowy w Podgórzu; Wroński Antoni, nauczyciel w Łańcucie; Wysocki Mieczysław, nauczyciel w Przemyślu. Kurs rozpoczyna się dnia 25 lutego b. r.

— Konferencye dla pań. W trzy pierwsze poniedziałki postu, d. 22 i 29 lutego oraz 7 marca, będzie miał ks. prałat Gnatowski w sali sodalicyi Maryańskiej (ul. Jagiellońska 3, II piętro) o godzinie pół do 6 konferencye dla pań: „O najnowszych zadaniach i trudnościach niewieściego świata“.

Konferencye te odbędą się z inicyatywy i staraniem Tow. pań św. Salomei, które zaprasza na nie uprzejmie zarówno swoich członków, jak

panie z sodalicyi i z innych stowarzyszeń, oraz wszystkie inne panie, któreby pragnęły w zebraniach tych wziąć udział. Wstęp wolny a osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

— **„Liga dla ochrony czci“.** Walne zgromadzenie celem ukonstytuowania „Ligi dla ochrony czci“ odbędzie się 2 marca b. r. w sali obrad Towarzystwa kredytowego ziemskiego przy ulicy Karola Ludwika l. 1 o godzinie 4 po południu. — W razie braku kompletu odbędzie się drugie walne zgromadzenie w tejże sali dnia 2 marca o godzinie 5 po południu. Porządek obrad: 1. Zagajenie. 2. Wybór zarządu głównego. 3. Wybór sądu honorowego. 4. Oznaczenie wysokości wkładki rocznej. 5. Wnioski członków.

— **Wiec przemysłowy** odbędzie się dziś o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Referaty wygłoszą: p. Olszewski „O obecnym stanie przemysłu krajowego“, dr. Battaglia „O organizacyi obrony krajowej produkcyi przemysłowej“ i prof. Syroczyński „O stanie i rozwoju krajowego przemysłu węglowego“.

— **Lwowska pomoc przemysłowa.** W całym kraju w najmniejszych miasteczkach powstały już Towarzystwa „Pomocy przemysłowej“. — We Lwowie istnieje już od kilku lat Towarzystwo „Pomocy przemysłowej kobiet“. Ale to, na stolicę kraju, która nie na jednem polu w pracy dla dobra kraju chlubny daje przykład, nie jest wystarczające. Koniecznem więc staje się zawiązanie Towarzystwa „Pomocy przemysłowej“ mężczyzn. — Dziś, to jest w sobotę, przed wiecem przemysłowym odbędzie się o godzinie 5 po południu w sali Rady miejskiej posiedzenie komitetu organizacyjnego „Lwowskiej pomocy przemysłowej“, celem zorganizowania tego Towarzystwa. — Jeżeli po małych miastach Towarzystwa „Pomocy przemysłowej“ liczą po kilkaset członków, w stolicy kraju, gdzie odczucie potrzeby obrony krajowego wytwórstwa najżywszem powinno bić tętnem, Towarzystwo „Lwowskiej pomocy przemysłowej“ niewątpliwie tysiące ściągnie pod swój sztandar.

\# **Wykład.** Prof. Józef Jägerman wypracował projekt umieszczenia w pobliżu rogatki Łyczakowskiej dworca kolei do Winnik. Projekt ten stał się teraz aktualnym w obec tego, że dyrekcya budowy kolei państwowych poleciła kierownictwu budowy we Lwowie w tym samym duchu wypracować projekt trasy.

Owóż prof. Jägerman, pragnąc wzmocnić zainteresowanie tą sprawą, urządza niebawem wykład o dworcu na Łyczakowie, powyżej boiska Sokolego i udał się do Rady miejskiej z prośbą o udzielenie sali ratuszowej na ów wykład.

— **Na całoroczny kurs** nauki gospodarstwa wiejskiego dla nauczycieli chcących się wykształcić na kierowników dopełniających kursów rolniczych, powołani zostali przez Radę szkolną krajową do krajowej niższej szkoły rolniczej w Suchodole pod Krosnem z dniem 1 marca b. r. następujący nauczyciele:

Koziak Mateusz, nauczyciel kieruj. 2-kl. szkoły w Sokołówce (okr. Bóbrka); Kopeć Andrzej, nauczyciel kier. 2-kl. szkoły w Kwaczale (okr. Chrzanów); Jaroszewski Bolesław, naucz. kier. 2-kl. szkoły w Dzikowie starym (okr. Cieszanów); Kirczów Paweł, naucz. kier. 2-kl. szkoły w Strutynie niżnym (okr. Dolina); Mikulski Teofil, naucz. kier. 4-kl. szkoły w Podmichalu (okr. Kałusz); Kosar Jan, zastęp. naucz. kier. 4-kl. szkoły z dopełniającym kursem rolniczym w Stojanowie (okr. Kamionka); Arsenicz Szymon, naucz. 1-kl. szkoły w Korszowie (okr. Kołomyja); Milewicz Tomasz, naucz. kier. 2-kl. szkoły w Grzybowicach (okr. Lwów zamiejski); Rec Piotr, naucz. 1-kl. szkoły w Chrząstowie (okr. Mielec); Terlecki Franciszek, naucz. 5-kl. szkoły w Rudniku (okr. Nisko); Majdani Emil, naucz. 1-kl. szkoły w Wołkowie (okr. Przemyślany); Liskowacki Teofil, naucz. szkoły wydziałowej w Sokalu; Łapczyński Łukasz, naucz. kier. 3-kl. szkoły w Ładyczynie (okr. Tarnopol); Kowalski Paweł, naucz. kier. 3-kl. szkoły w Kobyłowłokach (okr. Trembowla); Leśniak Antoni, naucz. kier. 2-kl. szkoły w Brodach (okr. Wadowice).

— **Z „Gwiazdy“.** „Wieczór humorystyczny“ odbędzie się w niedzielę, 21 b. m., na korzyść funduszu Stowarzyszenia, w lokalu własnym (ul. Franciszkańska 7). Początek o godz. 7 wieczorem.

— **Walne zgromadzenie** członków gal. Towarzystwa gospodarskiego odbędzie się we Lwowie dnia 3 marca b. r.

— **Sprawa obdłużenia** urzędników magistratu lwowskiego była przedmiotem onegdajszego poufnego posiedzenia Rady miejskiej. Po dłuższej na ten temat dyskusyi uchwalono wybrać komisyę, któraby zbadała stosunki urzędników gminy i ze sprawozdaniem podała środki przyjścia z pomocą racyonalną tam, gdzie długi powstały wskutek klęsk w rodzinie i innych niezawinionych przyczyn, a z ewentualnymi środkami dyscyplinarnymi względem takich urzędników, u których stwierdzonoby lekkomyślne robienie długów.

— **Z Kasyna miejskiego.** We środę, 24 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem koncert gal. Tow. muzycznego. Bilety od soboty.

— **Partya socyalno-demokratyczna** zwołała na poniedziałek, 22 b. m., zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: „Wojna na Wschodzie a stanowisko socyalnej demokracyi“.

△ **Złoty pierścień**, ozdobiony szafirem i dwoma brylantami, a posiadający wewnątrz wyryte cyfry „44“ i „45“, zakwestyonowała policya u niejakiej Jadwigi Kułakowej, żony zarobnika. Według zeznań Kułakowej, pierścień ten miał znaleźć jej mąż przed 4 miesiącami na rogu ul. Dominikańskiej i Grodzickich.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Stanisławowie, dr. Zygmunt Sorg, koncypista tamtejszej dyrekcyi kolejowej.

W Moskwie, znany historyk rossyjski Cziczeryn.

— **Wybór** prezesa Rady powiatowej krakowskiej w miejsce dr. Franciszka Paszkowskiego, powołanego na stanowisko dyrektora-referenta Tow. wzaj. ubezpieczeń, odbędzie się we czwartek, 25 b. m., o godzinie 10 przed południem.

— **Rada** powiatowa w Nisku, jak donoszą do jednego z pism tutejszych — wniosła do Rady szkolnej krajowej petycyę o kreowanie w Nisku niższego gimnazyum.

— **Podziękowanie.** P. Stefan Sozański, wiceprezes starosamborskiej rady powiatowej, złożył do rąk moich 25 ubrań dziecinnych męskich i takąż ilość odzieży żeńskiej z przeznaczeniem dla tutejszej dziatwy szkolnej religii katolickiej. — Za ten tak hojny dar, który otrzymują najbiedniejsi, składam szlachetnemu ofiarodawcy imieniem obdarzonych serdeczne „Bóg zapłać!“ — Turka, dnia 18 lutego b. r.
C. k. starosta *Biliński.*

— **Zmiana własności.** Wieś Dobrowody, obszaru 9000 morgów, nabył od p. Judy Schapiry p. Zygmunt Korewicki z Królestwa Polskiego, dobra zaś Modzelówka, w obszarze 1300 morgów, kupił od p. Krzysztofowicza p. Moses Pohorille.

— **Defraudacya.** Z Niska donoszą do jednego z pism tutejszych: W miasteczku Bojanowie aresztowano w tych dniach tamtejszego poczmistrza Włodzimierza Treszkego, który uchodził dotychczas za człowieka zamożnego. Okazało się bowiem, że Treszke fałszował podpisy na przekazach i listach wartościowych i pieniądze sobie przywłaszczał. W celu zakrycia tych defraudacyj prowadził dwojakie księgi. Treszke przyznał się otwarcie do popełnionych defraudacyj, które wynosić mają razem 10.000 K.

— **Niezwykle zajmujący odczyt** odbędzie się jutro, w niedzielę w Wiedniu. Będzie to odczyt o życiu haremowem w Turcyi i o społecznem stanowisku kobiety tureckiej, a wygłosi go księżniczka turecka Haine Ben Aiad, uproszona o to przez tutejsze stowarzyszenie pań. Odczyt ilustrowany będzie kilkudziesięciu obrazami kinematograficznymi, przedstawiającymi sceny z tajemniczą osłoną zakrytego życia domowego kobiet w Turcyi.

— **Samobójstwo.** W Berlinie odebrał sobie onegdaj życie celnym wystrzałem z rewolweru dyrektor tamtejszego akcyjnego Towarzystwa spichrzowego „Victoria“, Rudolf Fliess. Powodem samobójstwa miało być wykrycia defraudacyj popełnionych w tem Towarzystwie przez zarządcę spichlerzy zbożowych, Matesa.

— **Hymn bojowy Hererów afrykańskich.** Niemcy oblężeni w stolicy swej kolonii afrykańskiej, w Windhocku, muszą co wieczora wysłuchiwać hymnu wojennego Hererów, podburzających się do szturmu. Tekst hymnu narodowego krótki, brzmi jak następuje: „Czemże jest król angielski, czemże król niemiecki wobec ciebie, o Mahero, ty pierwszy po nad wszystkie książęta! Mająż oni podobnie tobie owe tysiące bydła? Nie, zaprawdę nie! Któż dorówna tobie w potędze. Niech drżą w trwodze biali niewolnicy, którzy ważą się napadać na nas. Wytępimy ich doszczętnie o potężny Mahero!“

Notatki literacko-artystyczne.

\# **Odczyt.** W Sodalicyi Maryańskiej wygłosił wczoraj sodalis, prof. dr. Łyskowski odczyt „O procesach prześladowania chrześcian w obrębie starożytnego państwa rzymskiego“. Autorowie niekatoliccy, w ich rzędzie zmarły niedawno Momsen, twierdzą, że w starym Rzymie nie było nietolerancyi kultów religijnych obcych, a więc i wiary chrześciańskiej. W obec tego rozbiera prelegent pytanie, czem wytłómaczyć ową wielką nienawiść Rzymian do chrześcian, uwydatnioną w licznych a okrutnych prześladowaniach. Przyczyna tego tkwi w samej istocie kultu bogów w starym Rzymie.

Religia rzymska opierała się na egoizmie; myśl chrześcieńska: zaparcia się siebie, nigdy do pojęć religijnych starego Rzymu nie dotarła. — Skoro lud, kapłani i namiestnicy spostrzegli, że mnożą się zastępy wyznawców Chrystusa, powstał lęk o religijno-państwowe ulegalizowanie samolubstwo, obudziła się nienawiść do chrześcian, i stąd prześladowania, coraz dziksze wyroki, coraz straszniejsze męczeństwo chrześcian.

Z licznych źródeł historycznych o procesach prześladowania chrześcian, okazuje się, że były trzy rodzaje tych procesów: W pierwszych zarzucali sfanatyzowani żydzi chrześcianom morderstwo dzieci podczas kultu i kazirodcze związki. Wydawano często (jak n. p. na św. Polikarpa) wyroki bez procesu z powodu takich oskarżeń, a to przeważnie dla tego, że się obawiano motłochu sfanatyzowanego.

Drugi rodzaj procesów prześladowań obejmuje te, które powstawały skutkiem kaprysów cesarzy lub intrygaućkich jednostek; n. p. posądzenie Nerona, że chrześcianie Rzym spalili, — lub intryganckie oskarżenie Pomponii Graeciny o uprawianie kultu magów chaldejskich, skierowane właściwie przeciw jej małżonkowi Aulusowi Plaucyuszowi.

Trzeci rodzaj dotyczy jawnego już występowania przeciw wierze chrześcijańskiej. Dla przykładu przytoczył prelegent cały protokół procesu, jaki odbył się między r. 180 a 185 przeciw św. Apoloniuszowi, obywatelowi a podobno i senatorowi rzymskiemu. Przebieg tego procesu spisał Euzebiusz w historyi Kościoła, a znajduje się on dokładnie w wydanym w Wenecyi w r. 1893 „Zbiorze ormiańskim“. Sędzia Pereniusz rozpoczyna badanie zapytaniem: „Dlaczego, Apoloniuszu, sprzeciwiasz się niezwyciężonym rozkazom cesarza i nie składasz ofiary bogom?“ Apoloniusz wywodzi obszernie czego uczy wiara chrześcijańska, wykazuje marność bałwochwalstwa, usiłuje przekonać i nawrócić sędziego. Lecz darmo; sędzia zakończył rozprawę słowami: „wydam wyrok łagodny“ i skazał Apoloniusza na śmierć przez ścięcie głowy.

Również we wszystkich późniejszych procesach żądano składania ofiary i uznawania publicznych bogów. Biskupa Kartaginy, Cypryana, w r. 258 namawiano przed sądem, by czynił ofiarę bogom, „gdyż chodzi tu jedynie o spełnienie państwowej ceremonii“.

W końcu wystarczyło już samo wyznanie: „jestem chrześcianinem“, aby być skazanym na śmierć.

Lecz w miejsce umęczonych setek, wyrastały tysiące nowych wyznawców prawdziwej wiary, aż runęła etyka egoistyczna i wiara chrześciańska odniosła zwycięstwo zupełne.

Słuchacze, licznie zgromadzeni, sutymi oklaskami podziękowali prelegentowi za ten piękny a ciekawy odczyt.

Z salonu Latoura donoszą nam, że wystawa zbiorowa 70 dzieł sztuki chwalebnie znanego artysty-malarza Kazimirowskiego, będzie nieodwołalnie w poniedziałek, d. 22 b. m., zamkniętą. Po zakupnie dotychczasowem 26 dzieł, odeszle się resztę w połowie do Krakowa i do Warszawy.

Dnia 22 b. m. zostanie znowu otwartą świeża wystawa zbiorowa kilkudziesięciu prac jednego z artystów w Królestwie Polskiem, o której doniosą obszerniej afisze.

Z teatru donoszą: Najbliższą nowością, która daną będzie w poniedziałek, jest trzyaktowa komedya Ambrozego Janvier de la Motte p. t. „Mój dzieciak“, grana w bieżącym sezonie z ogromnem powodzeniem w pierwszorzędnym teatrze paryskim, subwencyonowanym przez rząd w „Théatre National de l'Odéon. Wspaniale zakreślony i przeprowadzony charakter głównej postaci (Matyldy, granej przez p. Rotterową), nadaje temu dziełu pisarza francuskiego znamiona rzeczywistego i poważnego talentu, który umie wybrnąć zwycięsko z najzawilszego tematu, opartego na dziejach duszy ludzkiej. Obok dwóch świetnie zarysowanych głównych postaci Matyldy i młodego poety Jakóba, wprowadził utalentowany autor cały szereg doskonale podpatrzonych typów, których komizm tkwi w ich charakterach. — W naszym teatrze wystawiony będzie „Mój dzieciak“ z wielką starannością. — W przedstawieniu wezmą udział pp.: Nowacki, Feldman, Rotterowa, Otrembowa, Morska i Pawińska.

„Eros i Psyche“, poemat dramatyczny Jerzego Żuławskiego, którego wielki talent poetycki przejawił się najsilniej w ostatniem jego dziele, jest obecnie w próbach. Dyrekcya dokłada wszelkich starań, aby ten wybitny utwór najnowszej literatury polskiej wystawić jak najwspanialej. Treść niesłychanie poetycka i barwna wymaga odpowiednich dekoracyj. — Przed oczami widza przesuną się więc fantastyczne obrazy Arkadyi, widoki rozległych ziem, wnętrza pałaców i tarasów Aleksandryjskich, podwórza średniowiecznych klasztorów i t. d., a każda dekoracya ilustrować będzie wiernie treść poematu, bogatego w potęgę słowa, myśli i natchnienia. Główne role tego dzieła wykonają pani Solska (Psyche), pp. Roman (Blaks) i Zawadzki (Eros). W przedstawieniu bierze nadto udział cały pesonal dramatyczny naszego teatru.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę po raz trzeci „Poniedziałek karnawałowy“, tragedya oficerska w 5 aktach O. Hartlebena.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po raz czwarty „Antonina Sabrier“, sztuka w 3 aktach R. Coolusa.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevyego, drugi gościnny występ Giacomo Rawnera, tenora oper zagranicznych i występ p. Józefiny Kurtzównej.

W poniedziałek po raz pierwszy „Mój dzieciak“, komedya w 3 aktach z francuskiego Ambrożego Janvier de la Motte (z repertuaru paryskiego teatru Odeon).

We wtorek — po cenach zwykłych operowych — po raz czwarty „Luiza“, opera w 4 aktach a 5 odsłonach, słowa i muzyka G. Charpentiera. Czwarty występ Maryi Boguckiej, artystki opery warszawskiej.

We środę po raz drugi „Mój dzieciak“, komedya w 3 aktach z francuskiego A. Janvier de la Motte.

We czwartek „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdiego. Trzeci i ostatni pożegnalny występ Giacomo Rawnera, tenora oper zagranicznych.

W piątek po raz piąty — po zwykłych cenach operowych „Luiza“, opera w 4 aktach a 5 odsłonach, słowa i muzyka G. Charpentiera. Piąty występ Maryi Boguckiej, artystki opery warszawskiej.

Z „Filharmonii“ donoszą: We czwartek, dnia 25 b. m., koncert panny Maryi Syjakównej, śpiewaczki oper włoskich i panny Kamilli Schwandównej, pianistki, laureatki konserwatoryum lwowskiego, uczenicy prof. W. Kurza.

P. Syjakówna uczyła się śpiewu u p. Róży Papier w Wiedniu, a następnie u pp. Crespiego i Cairolego w Medyolanie; śpiewała w Padwie, Ferrarze, Pizie, Weronie i Bolonii; koncertowała w Monachium, Wejmarze i Lipsku i wszędzie cieszyła się wielkiem powodzeniem i uznaniem krytyki. Na marzec została zaangażowaną do opery w Monte Carlo.

P. Schwandówna ukończyła konserwatoryum lwowskie jako uczenica prof. Kurza i odznaczoną została srebrnym medalem. Ci, którzy słyszeli ją na popisach w konserwatoryum, wyrażają się o grze jej z jak największemi pochwałami i prorokują jej świetną przyszłość.

Dnia 1 marca koncert p. Wł. Floryańskiego i primadonny Opery warszawskiej p. Luzzównej.

Z Izby sądowej.

(Losowanie sędziów przysięgłych).

Na II. zwyczajną, z dniem 14 marca rozpoczynającą się kadencyę sądu przysięgłych wylosowani zostali jako sędziowie główni pp.: Bałtarowicz Jan, wł. dóbr, Jaryczów stary, Bodek Samuel vel Schame, antykwarz, Ebermann Wilhelm, buchalter, Fryling Zygmunt, dziennikarz, Gnoiński Jan, właść. dóbr, Nowe Sioło, Haber Emil, kupiec, Hand Abraham, wł. realn., Hołyński Maryan, urzędnik Tow. kred. ziem., Kaszyński Waleryan, urzędnik Kasy oszcz., Koropiowski Teofil, kierownik handlu, Kreczkowski Teodor, rolnik z Piasków, Kroch Jakób Salamon, właść. realn., Lam Henryk, dyr. zakładu ubezpieczeń od wypadków, dr. Landes Abraham, adwokat, Laskownicki Bronisław, dziennikarz, dr. Moszkowicz Jan Jakób, właść. realn., Olearczyk Antoni, kupiec, dr. Olszewski Stanisław, inż. górniczy, Philipp Markus Mojżesz, przeds. budowl., Pieńczykowski Stanisław, likwidator banku, Reiss Hersch, dzierż. dóbr Nowosiółki przednie, dr. Reiter, adwokat, Rewicz Zacharjasz, wł. real., Robotycki Jan, wł. realn., Rudnicki Zdzisław, urzędnik Tow. kred. ziemsk., Sanocki Władysław, urzędnik Izby handl., Sklepiński Michał, nacz. gminy Zamarstynów, Słowiczek Paweł, kier. firmy, Sokołowski Tomasz, rolnik z Sokolnik, dr. Stebelski Piotr, prof. uniw., Stroynowski Alfred, urz. banku hip., Trzciński Emil, urz. banku kraj., Warachim Jakób, rolnik z Hołoska m., Wysocki Kazimierz, wł. dóbr Chotylub, Żelewski Władysław, urz. banku dla handlu i przemysłu.

Jako zastępcy przysięgłych pp.: Bałaban Jakób Ignacy, budowniczy, dr. Dobiecki Stanisław, adwokat, dr. Fränkel Stefan, adwokat, Górski Jan, urz. Kasy oszczędności, Hruszowski recte Lauterbach Wolf Hersch, kupiec, Podhorecki Piotr, adj. Tow. kred. ziem., Podłowski Adolf, wł. realn., Rath Samuel Henryk, urz. asekur., Wechsler Lazar, rentier.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie.

Jutro, w niedzielę, jak to już wczoraj pokrótce donieśliśmy, odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnego kredytu.

Z przedłożonego walnemu zgromadzeniu sprawozdania dyrekcyi z czynności w roku ubiegłym dowiadujemy się, że z końcem roku 1902 liczyło Towarzystwo członków 1068. W roku 1903 przystąpiło 105, zapowiedziało wystąpienie 44, a wystąpiło 66. Towarzystwo liczyło zatem dnia 31 grudnia 1903 razem członków 1107, a miano-

wicie: rękodzielników i przemysłowców 210, handlarzy i kupców 30, rolników 120, właścicieli i dzierżawców większych posiadłości 273, umysłowo pracujących 441, kapitalistów i bez określonego zajęcia 32. Kwota deklarowana na udziały tych 11·7 członków wynosiła d. 31 grudnia 328.650 koron. Wpłaconych zaś rzeczywiście udziałów było z końcem 1902 roku 135.510·67 koron, z końcem 1903 roku 133.676·58 koron, ubytek zatem wynosi 1.834·09.

Cały majątek Towarzystwa wynosił d. 31 grudnia 1903 w udziałach 133.676·58 koron, w funduszu rezerwowym 20.880·12 koron, razem 154.556·70 koron. Wkładki na rachunek bieżący wynosiły z dniem 31 grudnia 1902 r. 107.319 87 koron, 31 grudnia 1903 r. 193.019·58 koron czyli przyrost w ostatnim roku wynosi 85.699·71 koron. Od ulokowanych w Towarzystwie wkładek, płacono 5% od sta.

Z kredytu bankowego korzystała dyrekcya w mniejszej mierze, niż w roku poprzednim, a stan długów Towarzystwa przedstawiał się d. 31 grudnia 1903, jak następuje: Gal. Kasa oszczędności za 95 sztuk reeskontowanych weksli 44.188 koron, Bank krajowy za 27 sztuk reeskontowanych weksli 24.009, Austro-węgierski bank za 9 sztuk reeskontowanych weksli 5.830, razem 74.027 koron. W ogóle stosunek kapitału obcego do własnego przedstawia się w Towarzystwie z końcem roku poprzedniego jak 1·6 do 1, z końcem zaś 1903, jak 1·7 do 1. Pożyczek członkom udzieliła dyrekcya w 1903 roku 1,387.613·39 koron, z tego spłacono 987.379·40, pozostaje na 1904 r. 400.233·99, z lat poprzednich pozostało 128.707·48, z tych spłacono 39.546·55, pozostaje przeto na rok 1904 zaległych 89.160·93 koron.

Z końcem r. 1903 podniósł się stan pożyczek w porównaniu do roku poprzedniego o kwotę 3.177·25 koron. Z lat dawniejszych natomiast ściągnięto kwotę 39.546·55 koron, pozostająca reszta 89.160·93 koron z lat poprzednich dostatecznie jest zabezpieczoną. Cała zaległość w kapitale u członków wynosi z końcem 1903 r. 89.160·93 koron czyli 22·2% całego stanu pożyczek z 31 grudnia 1903.

Od udzielanych pożyczek pobierała dyrekcya 8% od sta bez żadnych innych dodatków. Spraw procesowych niezałatwionych pozostało na 1904 rok 80 z kwotą 53·685·05 koron. Kapitał obrotowy wynosił z początkiem 1903 r. 414.091·88 koron, z końcem zaś roku 431.301·14 koron. Ogólny obrót kasowy wynosił w 1902 r. 3,661.323·58 koron, w 1903 r. 3,234.564·68 koron, a zatem zmniejszył się o 426·758·90 koron. Czysty zysk z r. 1903 wynosi 6.919·33 koron. Co do rozdziału tego zysku Rada nadzorcza przedstawi odpowiednie wnioski.

Wiedeń, 20 lutego. ***(Kursa giełdy wiedeńskiej)***. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 290·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 283·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 265·—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-prc. 258·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 84·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. —·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 453·—, Clary 40 zł. m. k. 163·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 81·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 80·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 65·—, Ofen 40 zł. 150·—, Palffy 40 zł. m. k. 161·—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 50·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·50, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 65·—, Salma 40 zł. m. k. 225·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 77·—, Pożyczka St Genis 60 zł. m. k. —·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 112·50, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 499·—.

Berlin, 20 lutego. Banknoty austryackie 85·35, Spirytus —·—.

Paryż, 20 lutego. Trzyprocentowa renta 95·20, Mąka 30·95.

Frankfurt, 20 lutego. Austryackie Kredyty 197·20, Koleje państwowych —·—, Alpiny 181·80, Disconto —·—, Laura —·—. Montany —·—.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 18·50 do 18·60, *loco* Ołomuniec 17·80 do 17·90, *loco* Berno-Wiedeń 17·90 do 18·—, na luty *loco* Aussig 18·50 do 18.60 Cukier w kostkach: *prima* 68·70 do 68·70, *secunda* 68·20 do 68·20. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 43·40 do 43·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 11·— do 11·50, galicyjska przeźroczysta 40·60 do 41·20. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął przedwczoraj na dłuższem prywatnem posłuchaniu rz. kat. arcybiskupa w Sofii ks. Maninego. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, Najj. Pan w rozmowie z arcybiskupem wyraził nadzieję, że reformy w Macedonii będą przeprowadzone i spokój utrzymany. Arcybiskup natomiast uwiadomił Monarchę, że macedoński komitet pośrednio dał mu zapewnienie, że czekać będzie ze swoją akcyą, aż do czasu przeprowadzenia reform. Arcybiskup jutro wyjedzie do Rzymu, by zdać Papieżowi sprawę o położeniu w Macedonii.

Na przedwczorajszych ogólnych posłuchaniach, Najj. Pan przyjął między innymi hr. Stanisława Siemieńskiego-Lewickiego.

W Ministerstwie sprawiedliwości, jak dowiadują się dzienniki wiedeńskie, rozpoczęto prace przedwstępne nad projektem ustawy o odszkodowaniu osób niewinnie zasądzonych i niewinnie aresztowanych.

Jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca zebrać się ma w Wiedniu ponownie konferencya handlowo-celna i poweźmie pewne uchwały co do rokowań o odnowienie traktatu handlowego z Niemcami. Zaraz po ukończeniu obrad tej konferencyi, rozpoczną się rokowania między delegatami Rządu austro-węgierskiego a niemieckiego. Nie zdecydowano jeszcze. czy rokowania te toczyć się będą w Berlinie, czy w Wiedniu, możliwe jednak, że w Wiedniu.

Z Poznania donoszą: Na przedwczorajszem zebraniu Bractwa strzeleckiego, gdy mecenas Woliński przemawiał po polsku, Niemcy hałasowali i tupali nogami. Do prezydyum wybrano wyłącznie Niemców. Polacy wniosą przeciw uchwałom tego zebrania protest.

O dalszych potyczkach wojsk niemieckich z murzynami w Afryce nadchodzą dwa telegramy. Gubernator Leutwein telegrafuje, że znajdujący się w pochodzie do Gobabis oddział porucznika Winklera napadł w dniu 11 b. m. na powstańców i odebrał im stada bydła; po stronie niemieckiej było dwóch rannych. O drugiej potyczce nadchodzą następujące szczegóły:

Oddział porucznika Fischel, który zasłaniał batalion piechoty marynarskiej, został napadnięty w drodze do Seeis. Żołnierze niemieccy odparli murzynów, ale przytem poległo trzech, a raniono dwóch szeregowców. Według telegramu hamburskiego okręt przewozowy, wiozący posiłki, z powodu burzy na morzu przybył z trzydniowem opóźnieniem do portu Las Palmas.

Wschodnio-azyatycka brygada, którą Niemcy utrzymują od czasu wypadków w Chinach, kosztuje rocznie 12 milionów marek a składa się z 2526 ludzi i 1105 koni. Obecnie powołuje zarząd wojskowy znowu ochotników na przeciąg 2 lat. Obok wolnego utrzymania, otrzymuje każdy podoficer 1386 marek gefreiter 879, a szeregowiec 843 m. rocznie.

Z powodu uwolnienia Pleskiego z posady zarządzającego rossyjskiem ministerstwem skarbu, *Nowoje Wremia* drobiazgowo roztrząsa stan finansów rossyjskich i budżetu, i zaznacza, że dzięki działalności b. ministra skarbu, Wittego, znacznie ułatwione jest rozstrzygnięcie kwestyi, gdzie znaleźć pieniądze na cele wojenne. Cała trudność polega na tem, żeby świetnego położenia finansowego nie zepsuć w wyjątkowych warunkach czasu wojennego. Dla przeprowadzenia tego dzieła niezbędne jest rozległe doświadczenie finansowe i talent wybitny. Tendencya tego artykułu jest jasną i w dzisiejszych okolicznościach mężem posiadającym najwięcej kwalifikacyj do objęcia teki skarbu byłyby p. Witte.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Wiedeń, 20 lutego. W austryackiej Delegacyi toczy się dziś dalsza dyskusya wojskowa.

P. Minister wojny Pitreich podziękował najpierw za życzliwe stanowisko Delegacyi i za uznanie, wyrażone technicznej sprawności artyleryi. Następnie przytoczył wśród ożywionego aplauzu swe wywody, wygłoszone w dyskusyi nad budżetem wojskowym w węgierskiej Delegacyi o historycznem uzasadnieniu konieczności utrzymania wspólności armii oraz o niebezpieczeństwie, któreby wynikało ze zmiany tego stanu.

Minister oświadczył, że pozostaje wytrwale na tem stanowisku, które powtórnie tu określił i prosi Delegacyę, aby w tym kierunku wpływu swego użyła, by polityczne i narodowościowe przeciwieństwa, które muszą pozostać zdala od armii, nie były do niej wprowadzane. Minister zaznaczył, że jednolitość języka komendy służbowej uważa nietylko za odpowiadającą celowi, ale za absolutnie konieczną, a z drugiej strony przypomina, że intenzywniejsze pielęgnowanie języka pułkowego uzasadnione jest bardzo poważnymi wojskowymi względami.

Można być o to spokojnym, że ten, kto jest przeniknięty poczuciem konieczności, że spójność armii nie może ucierpieć, nie dopuści, aby język pułkowy stanął w sprzeczności do języka służbowego.

Kraków, 20 lutego. *(Tel. pr.)* Wydział Towarzystwa tatrzańskiego uchwalił wybudować altanę koło Czarnego Stawu, nad Morskiem Okiem, oszklić werandę nad Morskiem Okiem i poczynić energiczne starania o wybudowanie nowego schroniska nad Czarnym Stawem pod Kościelcem. Uchwalono też dokonać innych robót inwestycyjnych w Tatrach.

Towarzystwo „Hala zbożowa“, dążące do podniesienia handlu zboża w kraju odbyło wczoraj doroczne zebranie pod przewodnictwem radnego Jakóba Judkiewicza. Przewodniczący podniósł, że Towarzystwo spotkało się z ogólnem poparciem i nie ulega wątpliwości, że uda mu się przyczynić do rozkwitu handlu zbożowego. Uchwalono zmianę statutów i wybrano wydział, do którego należą także delegaci Towarzystwa rolniczego hr. Władysław Mycielski, Ożegalski, dr. Skrzyński, Larysz-Niedzielski i dr. Tomalski.

Wiedeń, 20 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza wydane przez Ministerstwo handlu w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych rozporządzenie, na mocy którego przemysł techniczno-dentystyczny zostaje zaliczony do rzędu przemysłu koncesyonowanego. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

P. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Alberta Mendelsburga na prezesa, i wybór Jana Götza Okocimskiego na wiceprezesa krakowskiej Izby handaowej i przemysłowej.

Kralowy Hradec, 20 lutego. Wczoraj odbywał się uzupełniający wybór do Rady państwa z gmin wiejskich okręgu wyborczego Kralowy Hradec. Jakkolwiek brak jeszcze rezultatu z 6 miejsc wyboru, stwierdzono już, że potrzebny będzie ściślejszy wybór między czeskim agraryuszem Srdinkiem a samodzielnym agraryuszem hr. Sternbergiem.

Osiek, 20 lutego. Strejkujący robotnicy z fabryki materyałów zapalnych urządzili z nastaniem dnia pochody demonstracyjne. Po południu zgromadziło się około 500 strejkujących przed ratuszem, gdzie właśnie odbywało się posiedzenie rady miejskiej i żądało wśród zgiełku uwolnienia aresztowanych przed południem towarzyszy. Po zaciętej bójce policya i żandarmerya rozproszyły tłum. Z obawy zaburzeń zarekwirowano wojsko.

Budapeszt, 20 lutego. Hr. Tisza odjechał wczoraj wieczorem do Wiednia.

Budapeszt, 20 lutego. *Magyar Nemzet* dowiaduje się, że hr. Khuen Hedervary po powrocie z podróży za granicę obejmie ministerstwo *a latere*.

Budapeszt, 20 lutego. Podczas przedstawienia w teatrze królewskim (Kiralysinhaz) zapaliły się kulisy. Powstała wielka panika. Widzowie opuścili spiesznie teatr. Po kilku minutach pożar ugaszono, lecz dalszy ciąg przedstawienia nie odbył się, ponieważ prawie cała publiczność odeszła.

Berlin, 20 lutego. Parlament niemiecki obradował wczoraj nad budżetem pocztowym. Poseł Dasbach (z centrum) oświadczył, że działalność „biura tłómaczeń“ adresów przy głównej dyrekcyi poczt w Poznaniu jest prostem szykanowaniem Polaków, gdyż listy leżą tam całymi dniami.

Sekretarz stanu Kraetke odpowiedział na to, że musi zaprotestować przeciw twierdzeniu posła Dasbacha, „gdyż to raczej zarząd pocztowy jest przez Polaków szykanowany i wyzywany“. Myślano, że można niemiecki zarząd pocztowy wtłoczyć pod jarzmo, tak, aby przesyłał listy po polsku adresowane. Przy telefonie nikt nie próbowałby w polskiem języku żądać połączenia, gdyż wie, że nie dostałby go. Dziś dalszy ciąg obrad.

Londyn, 20 lutego. Izba gmin ukończyła dyskusyę adresową przyjęciem adresu.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Kolonia, 20 lutego. *Koelnische Zeitung* donosi z Petersburga, że car na propozycyę ministra spraw wewnętrznych, Plehwego, zdecydował się znieść z dniem wczorajszym cenzurę wszystkich telegramów prywatnych sprawozdawców, za granicę ekspedyowanych.

Kolonia, 20 lutego. *Koeln. Ztg.* donosi z Petersburga pod datą wczorajszą: Utrzymuje się tu uporczywie wiadomość, że Aleksiejew zamierza przenieść główną kwaterę z Port Arthur do Mukden i ruchomą intendenturę armii do Charbina. Minister wojny, Kuropatkin, już podobno zamianowany naczelnym wodzom lądowej armii w Azyi wschodniej, odjedzie w tych dniach na teren wojny. W Petersburgu zastąpi go szef sztabu generalnego, Sacharow.

Petersburg, 20 lutego. Generał Pflug telegrafuje z Port Arthur: W Pingjang nie ma wcale Japończyków. Lód na rzece Jalu jest już słabszy. Zachodnie wybrzeże półwyspu Liaotung pokryte jest na odległość 2 wiorst lodem. Według urzędowego sprawozdania o walce w Czemulpo, „Korejec“ nie odniósł żadnych strat w ludziach, miał je tylko „Warjag“. Obydwa te okręty wysadzone zostały w powietrze.

Petersburg, 20 lutego. *Ross. Agen. telegr.* donosi: „Pozostającym pod policyjnym dozorem osobom, podejrzanym pod względem politycznym, pozwala rozkaz cara wstępować jako prostym żołnierzom do czynnej armii, przyczem za zgodą ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości dozór policyjny może być zniesiony.

W celu organizacyi zainicyonowanego przez prasę zbierania ofiar na wzmocnienie floty za pomocą nowych łodzi podwodnych, krążowników i t. p. utworzono na rozkaz cara osobną komisyę, której honorowym przewodniczącym jest następca tronu. Komisya ta ma możliwie szybko uskutecznić ewentualne zakupno okrętów wojennych.

Petersburg, 20 lutego. Dziennik ogłasza komunikat w celu sprostowania japońskiego opisu wypadków przed wybuchem wojny. W komunikacie tym powiedziano, że już 3 lutego odeszły do Aleksiejewa telegramy, zawierające tekst projektu umowy z Japonią i umotywowanie zmian, dokonnych w propozycyach Japonii.

Kopenhaga, 20 lutego. Petersburski poseł Japonii Kurino przybył tu wraz z personalem poselstwa i odjechał dalej do Sztokholmu.

Chabarowsk, 20 lutego. Głównodowodzący lądowej rossyjskiej armii w Mandżuryi Liniewicz odjechał wraz z sztabem na teren wojenny.

Waszyngton, 20 lutego. Rząd rossyjski zawiadomił sekretarza stanu Haya, że zamianowanemu konsulem w Dalnym, Morganowi nie udzieli *exequatur*, ponieważ Rossya podczas wojny nie życzy sobie mieć na półwyspie Liaotung żadnego zagranicznego urzędnika. Ten krok Rossyi jest przedmiotem poważnego namysłu w departamencie państwowym.

Co się tyczy nowych konsulów dla miejscowośbi Mukden i Antung, uważa departament państwowy Mandżuryę za prowincyę chińską i zażąda *exequatur* tylko od Chin.

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń dotychczas przerwana, w skutek tego depesz telefonicznych nie otrzymaliśmy. Telegramy nadeszły ze spóźnieniem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 lutego 1904 r. Giełda porannа. *(Vorbörse).* Godzina 1 po południu. Marki 117·30, Renta majowa 99·10, Węgierska renta koronowa 96·50, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 628·50, Akcye węgier. Zakładu kredytowego 735·—, Akcye Anglobanku 276·50, Akcye Unionbanku 512·—, Akcye Bankvereinu 493·50, Akcye Länderbanku 418·—, Akcye Kolei państwowych 628·50, Lombardy 76·50, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni 435·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 392·50, Akcye Rima Muranyi 447·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. 1823·—, Losy tureckie 113·50, Ruble 252·50, 4-proc. listy Banku hipotecznego 9··75, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101·50, Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 98·—, 4-proc. Listy zastawne Banku krajowego 99·—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 97·60.

Usposobienie: silne.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.
Dnia 20. lutego 1904.

HOTEL GEORGE.
PP. Ks. S. Lubomirski z Równego, Ks. H. Lubomirski z Rozwadowa, Ks H. Lubomirski z Równego, hr. A. Starzyński z Dąbrówki, hr F. Korytowski z Hogniowiec, hr. L. Leduchowski z Podola, W. Ader z Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI.
P. G. Osten-Sacken z Rossyi.

HOTEL EUROPEJSKI.
P. T. Tekielski z Rzeszowa.

HOTEL IMPERIAL.
PP. A. br. Horoch z Winniczek, K. Udrycki z Mostów wielkich.

HOTEL STADTMÜLLERA.
P. J. Soniewicki ze Stanisławowa.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 20. lutego 1904.

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
	walutą koron			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	575	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	375	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	—	—	—
" " " 4½% " los w 50 l.	101	—	101	70
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
" kraj. 4½% " los w 51 l.	102	20	102	90
" " 4% " los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	40	—	—
4% los. w 56 lat	98	—	98	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	30	100	—
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	20	—	—
" " 4½% (3 em.)	101	50	102	20
" " 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
" 4% po 200 kor. z roku 1893	98	30	99	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	—	98	70
" " 4½% " 200 "	101	80	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	25	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	—	253	--
100 rubli rosyjskich papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19. lutego 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·10	99·30
styczeń-lipiec	99·10	99·30
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·85	100·05
kwiecień-październik	99·85	100·05
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	182·—	192·—
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	148·75	149·75
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	178·75	180·75
" " 1864 po 100 zł.	255·—	260·—
" " 1864 po 50 zł.	255·—	260·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	298·85	299·85
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·45	118·65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	98·85	99·05
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·—	119·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	508·—	508·80
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·80	129·80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114·90	115·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134·50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96·25	96·45
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	160·—	162·50
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	204·—	208·—
" " " za 50 zł. (100 kor.)	203·—	207·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	—·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·35	98·35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	270·—	280·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107·25	108·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·—	99·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·75	104·75
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
" " " " 1893 za 200 k. 4 pr.	98.—	99·—
" obl. prop. " 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·10	100·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·25	98·25
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	83·—	87·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·20	100·20
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	290·—	300·—
" " " " " 1889 3 pr.	285·—	289·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·50	104·50
" " " " los 4 pr.	99·—	99·60
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·25	112·25
" " " " los 50 l. 4½ pr.	101·50	102·—
" " " " " 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·75	99.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·60	98·60
" " " " 4 pr. los. 41 lat	99·75	—·—
" " " " 4 pr. stare	99·50	—·—
" " " " 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102·30	103·30
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·75	102·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·—	99·80
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·30	101·38
" " " 50 lat los. 4 pr.	100·30	101·30
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110·85	111·85
Tow. żegl par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·50	101·50
" " " " " " 1887 4 pr.	100·50	101·50
" " " " " " 1888 4 pr.	100·50	101·50
" " " " " " 1891 4 pr.	100·50	101·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·75	94·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·60	99·60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·75	111·75
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·75	111·75
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	98·85	99·85
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·85	21·85
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	456·—	466·—
Clary 40 zł. m. k.	163·—	173·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	81·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	80·—	83·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	65·—	69·—
Palfy 40 zł. m. k.	163·—	173·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·50	52·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·—	29·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	230·—	236·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
" " Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
" " Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	274·50	275·50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2790·—	2810·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	627.—	628·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	732·—	734·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	507·—	509·—
Galic. banku hip. 200 zł.	540·—	542·—
" " dla handl. i przem. 200 zł.	240·—	260·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	417·50	418·50
" Austro-węg. 1400 k.	1598·—	1607·—
" Związk. (Unionbank) 200 zł.	515·50	516·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	250·—	251·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	415·—	430·—
" " akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5425·—	5445·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	577·50	579·—
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
" państwowych 200 zł.	—·—	—·—
" południowej 200 zł.	—·—	—·—
" węg. galic. I. 200 zł.	399·—	403·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	818·—	822·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	640·—	646·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1102·—	1112·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	385·—	386·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1825·—	1835·—
Schodnicy 500 kor.	695·—	705·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	370·—	378·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·17½	117·37½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·22½	240·42½
Paryż za 100 franków	95·32½	95·45
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·20	117·60
Włoskie banki	94·50	94·70
Francuskie banki	94·90	95·—
Szwajcarskie banki	94·90	95·—
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06	19·09
20-markówka	23·44	23·52
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·17½	117·32½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·45	94·65
Ruble	2·52½	2·53¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. Nc. VI 28/2 (28) (1301 3—3)

Na wniosek pana adw. Dra Samuela Nebenzahla jako zarządcy masy konkursowej błp. Leopolda Goldfingera odbędzie się dnia 3. marca 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności lwh. 2821—2823 i 1537 ks. gr. gm. Jarosław objętych masy konkursowej bp. Leopolda Goldfingera własnych (parc. bud. 356/2, 1217, 356/4 i grunt 321/1, 321/2, 321/3 i 321/4 razem z kamienicą 2 piętrową mieszczącą c. k. Starostwo) łącznie sprzedać się mających wraz z przynależnościami, składającymi się z windy śmieciarki i przyrządów pożarowych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 131.353 kor. przynależności zaś na 5·3 kor.

Najniższa cena wynosi 66.153 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby. dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i do nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, dnia 1. lutego 1904.

E. cz. E. 1603/3 (5) (1351 2—3)

Dnia 10. marca 1904 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya realności objętej whl. 53 ks. gr. gm. kat. Łopusznica wraz z przynależytościami.

Nieruchomość ta jest oceniona na 8223 kor., przynależności zaś na 468 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5794 kor.

Warunki licytacyi i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 9. lutego 1904.

(1265 3—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 22. lutego 1904 od 10 do 12 godz. meble, sprzęty domowe i kasa.

Wtorek 23 lutego 1904 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy olejne, dywany perskie, kosztowności i srebro stołowe.

Środa 24. lutego 1904 od 10 do 12 godz.: garderoba męska, meble.

Czwartek 25. lutego 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Piątek 26. lutego 1904 od 10 do 12 godz. 100 par kaloszy, meble, różne skóry, towary korzenne i maszyny litograficzne do pisania.

Sobota 27. lutego 1904 od 4 do 8. godz: tanie meble, domowe sprzęty i stara garderoba.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 13. lutego 1904.

L. cz. E. XVII. 2645/3 (10) (1356 1—3)

Na żądanie Reginy 1 v. Nawratil 2 v. Ruckiej i Józefa Nawratila, zastąpionych przez adw. dr. Czarnika we Lwowie, odbędzie się dnia 24. marca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 6, licytacya 50/128 części realności, pod lk. 297¼ we Lwowie przy ul. Gołębia l. 2 Mochnackiego 24 położonej, lwh. 272 I. dz. ks. gruntowej gminy miasta Lwowa objętej składającej się z domu mieszkalnego parterowego, podwórza i ogrodu warzywnego wraz z przynależnościami w protokole opisania i oceniania z 16. grudnia 1903 l. cz. E XVII. 2645/3 (6) wymienionymi.

Wymienione części tej nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 8130 kor. 50 hal., przynależności zaś na 56 kor.

Najniższa cena wynosi 4093 kor 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddziału XVII.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 29. stycznia 1904.

L. cz. E 1915 3 (4) (1375 1—3)

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Myślenicach odbędzie się dnia 21. marca 1904 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Limanowej w biurze Nr. 8. licytacya 2/4 części realności lwh. 216 gm. Kamienica Marcina i Maryi Cebulów własnej.

Nieruchomość powyższa jest ocenioną na 422 kor. 75 hal. Najniższa cena wynosi 281 kor. 83 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa 4. lutego 1904.

L. cz. E 2242 3 (4) (1362)

Na żądanie Jana Kwiatkowskiego zastąpionego przez Dr. Feliksa Rothsteina adwokata w Jarosławiu odbędzie się dnia 29. lutego 1904 o godzinie 11-tej przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya realności wyk. hip. l. 42. ks. gr. gminy Jazłowiec składającej się z domu mieszkalnego i dwóch budynków gospodarczych, tudzież ogródka przy domu wraz z przynależnościami, składającemi się z podwójnych okień, kluczy, i t. p. których wartość do ceny domu wliczono.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3956 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi 1978 kor. 45 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć pod zas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 27. grudnia 1903.

L. 5708/4. (1355)

Przestrzega się oferentów w ichwłasnym interesie przed ofiarowaniem niestosunkowo wysokich zwrotów zysku, gdyż nie mogą się spodziewać zniżenia dobrowolnie ofiarowanych zwrotów zysku, względnie podwyższenia żądanej prowizyi.

O b w i e s z c z e n i e.

Połączona z kolekturą loteryjną główna składownia i trafika składowa opróżniona w Haliczu będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Trafikę tę wykonywać wolno w dotychczasowem miejscu lub w domach w rynku położonych.

Składownia ta przydzielona jest z poborem materyałów tytoniowych do magazynu tytoniowego w Stanisławowie i ma zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe przydzielonych trafikantów.

Składownia ta pobrała w ciągu ostatnich 12 miesięcy t. j. od 1. lutego 1903 do 1. lutego 1904 materyał tytoniowy w wartości 82.790 kor. 42 hal.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych tudzież znaczków pocztowych za poborem prowizyi 1½% od wartości.

Zysk składownika od pobieranego dla trafiki składowej w czasie od 1. lutego 1903 do 1. lutego 1904 materyału tytoniowego wynosił 1804 kor. 35 hal.

Wartość materyału stemplowego pobranego w ciągu powyższego okresu rocznego wynosiła 23.028 kor. 70 hal.

Od sprzedaży tego materyału stemplowego przyznaną będzie prowizya w wysokości procentu od wartości. Za przyjmowanie stawek loteryjnych w połączeniu z trafiką kolekturze na ciągnienie loteryjne we Lwowie Nr. 187 i Bernie Nr. 886 zapewnia się nabywcy stałą prowizyę od stawek w wysokości pięć procent; stawki na te ciągnienia loteryjne wynosiły w ciągu powyższego okresu rocznego razem 5566 kor. 18 hal. a prowizya pobrana wynosiła 272 kor. 41 hal.

Odłączenie składowni i składowej trafiki tytoniowej od kolektury loteryjnej jest niedopuszczalne; obydwa interesa tylko łącznie mogą być objęte i tylko łącznie zaniechane.

Skarb nie ręczy na przyszłość za dochód odpowiadający tym ogłoszonym datom. Składownik ma pobierać materyał tytoniowy w c. k. magazynie tytoniowym w Stanisławowie materyał stemplowy w Urzędzie podatkowym w Haliczu.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki z prowadzeniem trafiki i kolektury loteryjnej połączone.

Przed objęciem interesu, co nastąpić ma do 30 dni od chwili uwiadomienia o przyjęciu oferty, ma nabywca złożyć kaucyę loteryjną w wysokości sześciu set koron a to albo w papierach wartościowych niepodlegających losowaniu i mających bezpieczeństwo.

Kaucya ta ma być złożona w ciągu 4 (czterech) tygodni, po otrzymaniu odnośnego wezwania w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie.

W razie złożenia kaucyi w papierach wartościowych ma właściciel tychże oświadczyć, że zgadza się na to, ażeby wszelkie pretensye skarbu, wynikające z prowadzenia kolektury przez kaucyonanta, lub z poruczonej temuż sprzedaży losów loteryi państwowej na cele dobroczynne, zostały zaspokojone bez interwencyi sądu, przez sprzedaż złożonych papierów wartościowych po kursie giełdowym.

Niedotrzymanie terminu do złożenia kaucyi pociąga za sobą ten sam skutek, jak nieobjęcie interesu.

Bliższych wiadomości co do złożenia kaucyi i co do warunków prowadzenia kolektury udzieli c. k. Nadzór straży skarbowej w Stanisławowie.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniowych.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materyału tytoniowego lub rocznej kwoty żądanego ryczałtu prowizyjnego.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i u władz skarbowych I. instancyi nabyte za zwrotem kosztów.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej.

Wadyum wynosi 400 kor. i ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym w Haliczu.

Oferty mają być wystawione na przepisanym druku i wniesione opieczętowane najdalej do 16. marca 1904 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Stanisławowie.

W ofercie należy oprócz wymaganych powołanem rozporządzeniem oświadczeń także podać, czy kompetent jest spokrewniony lub spowinowacony z jakim c. k. urzędnikiem loteryjnym, następnie czy posiada już kolekturę loteryjną, a w danym razie że zrzeka się tejże na wypadek przyjęcia jego oferty.

Oferty nie zawierające zob wiązania się do prowadzenia składowni ze składową trafiką bez połączenia z innem przedsiębiorstwem, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego

Stanisławów, dnia 12. lutego 1904.

L. cz. E. 2431/3 (4) (1367)

Na żądanie Leibischa Frieda w Buczaczu, odbędzie się dnia 29. lutego 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV, licytacya realności wyk. hip. l. 1220 ks. gr. gminy Pielawa objętej składającej się z parcel gruntowych 1188—1189 stanowiących rolę.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 533 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 11. stycznia 1904.

Upadłości.

L. cz. S 17/2 (254) (1358)

W konkursie firmy „Młyn parowy Marya Helena" i spólników wyznacza się audyencę na dzień 9. marca 1904 o godzinie 10 rano w c. k. sądzie krajowym w sali Nr. 13. (ul. Teatralna l. 13.) z następującym porządkiem dziennym: 1. likwidacya dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, 2. sprzedaż majętności Zaleszczyki zprzyl. w drodze ofertowej, 3. ustalenie ryczałtowego wynagrodzenia zawiadowcy i zastępcy, 4. ustalenie rachunku byłego sekwestra dóbr Oleszyce, 5. narada i powzięcie uchwały co do innych wniosków możliwie przedłożyć się mających.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział VII

Lwów, dnia 15. lutego 1904.

Konkursa.

L. 19481/II. (1318 3—3)

K O N K U R S.

Na posady ekspedyentów przy nowo otworzyć się mających urzędach pocztowych w Dydiatyczach i w Starzawej z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego, który później oznaczonym będzie.

Podania należy wnieść najpóźniej do 5. marca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 15. lutego 1904.

L. 522. (1174 2—3)

K O N K U R S

Na posadę inżyniera przy tutejszym Wydziale powiatowym z roczną płacą w sumie 2400 kor. i ryczałtem rocznym na objazdy w sprawach służbowych w sumie 800 kor. czyli razem w sumie 3200 kor. i prawem do poboru trzech dodatków pięcioletnich po 200 kor. rozpisuje się niniejszem konkurs

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wykazać się oryginalnymi świadectwami z ukończenia studyów politechnicznych z dwoma państwowymi egzaminami z Wydziału inżynieryi, dwuletnią przynajmniej praktyką zawodową z działu budowy mostów i budowy tudzież konserwacyi dróg przy władzach rządowych, lub autonomicznych, świadectwem moralności i zdrowia, tudzież metryką urodzenia, celem dostarczenia dowodu iż są obywatelami państwa austryackiego.

Posada w pierwszym roku służby będzie prowizoryczną, po upływie tego czasu według uznania może nastąpić stabilizacya lub też wypowiedzenie stosunków służbowych.

Podania należycie ostemplowane i w wymagane oryginalne świadectwa zaopatrzone, wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie najpóźniej do 10 marca 1904.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Cieszanów, 9. lutego 1904.

Prezes: Gnoiński w. r.

L. 522. (1173 1—3)

K O N K U R S.

Na posadę lustratora kas i majątków gminnych powiatu tutejszego z płacą roczną w sumie 1800 kor. i rocznym ryczałtem na objazdy w sprawach służbowych w sumie 840 kor. i z prawem do poboru trzech dodatków pięcioletnich po 120 kor. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę obowiązani są wykazać się oryginalnemi świadectwami z ukończenia przynajmniej czterech klas szkół średnich, świadectwem z rachunkowości państwowej, znawstwem w gospodarce lasowej, metryką urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40-go roku życia i że są obywatelami austryackiemi.

Zamianowany kandydat obowiązany będzie złożyć kaucyę służbową w sumie 1000 tysiąc kor. gotówką lub w papierach wartościowych. Posada przez pierwszy rok służby będzie prowizoryczną po upływie roku według uznania będzie mogła nastąpić stabilizacya lub wypowiedzenie stosunków służbowych.

Podania należycie ostemplowane i w wymagane dokumenta oryginalne zaopatrzone wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie najpóźniej do 10. marca 1904.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Cieszanów, 9. lutego 1904.

Sekretarz: Strzelecki w. r.

Prezes: Gnoiński w. r.

L. 136. (1089 1—3)

KONKURS

W izraelickiej gminie wyznaniowej w Rzeszowie obsadzoną być ma posada Rabina z płacą roczną 3000 kor., mieszkaniem w naturze składającem się z 5 ubikacyi i zwyczajnemi dochodami połączonemi z funkcyą rabina.

Kompetenci wykazać się muszą że posiadają następujące warunki:

a) Obywatelstwo austryackie;

b) nienaganne życie pod względem moralnym i prawnopaństwowym;

c) znajomość języka hebrajskiego, polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie;

d) atest rabinacki;

e) ogólne wykształcenie odpowiadające wymogom § 11 ustawy z dnia 21. marca 1890 Nr. 57 Dz. p. p. i postanowieniom rozporządzenia ministerstwa wyznań i Oświaty z 7. czerwca 1892 L. 7025 Nr. 47 Dz. u. k.

Kompetenci winni przed wyborem na zaproszenie Zarządu gminy wyznaniowej zgłosić się w dniu oznaczonym dla wygłoszenia kazania.

Podania wniesione być mają najpóźniej do 15. marca 1904 r. w tutejszym urzędzie gminnym z tem, że później wniesione podania nie będą uwzględnione.

Rzeszów, dnia 11. lutego 1904.

Dr. Józef Fechtdegen
Przewodniczący Rady Zarządu izrael. gminy wyznaniowej.

Dr. Henryk Wachtel
członek Rady zarządu

L. 1293 (1182)

KONKURS

Z fundacyi na cel udzielania stypendyów kandydatom izrael. do zawodów rękodzielniczych lub przemysłowych rozpisuje się niniejszem konkurs na jedno lub więcej stypendyów do łącznej wysokości 230 kor.

Stypendya udzielone zostaną kandydatom, którzy celem uzyskania fachowego uzdolnienia kształcą się bądź to w naukowych zakładach zawodowych, bądź to w pracowniach rękodzielniczych lub w innych zakładach przemysłowych czy to w kraju czy za granicą.

Stypendyum może też być udzielone takiemu kandydatowi, który po ukończeniu fachowej nauki w zakładach wyżej wymienionych będzie dalej odbywać studya zawodowe i praktykę w zagranicznych szkołach albo zakładach i warsztatach rękodzielniczych lub przemysłowych a to w celu uzupełnienia i rozszeżenia nabytych wiadomości fachowych i praktycznego wydoskonalenia się.

Warunki uzyskania stypendyum są następujące:

Kandydat winien wykazać:

1. Niemożność utrzymania się ani kosztem własnym, ani też kosztem osób w myśl §§ 141—143 ust. cyw. do tego zobowiązanych w zakładzie do którego uczęszcza i ponoszenia kosztów swego kształcenia zawodowego.

2. Ukończony co najmniej 14 rok życia.

3. Przynależność do Lwowa.

4. Prowadzenie się moralne.

5. Pobieranie z dobrem powodzeniem nauki w zakładzie naukowym lub fachowym, względnie w warsztacie, ewentualnie winien kandydać przedłożyć świadectwo uzdolnienia do samoistnego wykonywania obranego zawodu.

Stypendyum zostanie przyznanem uczniom z reguły na przeciąg jednego roku pod warunkiem, że tak pod względem postępów jak zachowania się odpowiedzą wszelkim wymaganiom. Nadane stypendyum może im jednak być przedłużone na czas dłuższy, najdłużej na 3 lata, jeżeliby nauka lub wydoskonalenie się w zawodzie obranym przez stypendystę tego wymagało.

Podania zaopatrzone w powyżej określone dowody wnieść należy do Przełożeństwa gminy wyznaniowej izraelickiej we Lwowie (ul. Bernsteina l. 12) najpóźniej do 15. marca 1904.

Lwów, dnia 10. lutego 1904.

Przełożeństwo
Gminy wyznan. izraelickiej.

Kuratele.

L. cz. P. 272/3 (4) (1075 2—3)

Justyna Lulczukowa z Wierzbowca oddana pod kuratelę z powodu marnotrawstwa. Kuratorem ustanowiony Dmytro Iwańczuk z Wierzbowca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 1. października 1903.

L. cz. P. XI. 185/3 (13) (1184 2—3)

Umysłowo chorym uznano Grzegorza Kondyrę z Nowej wsi narodowej. Kuratorem ustanowiono Józefa Gramatykę w Podgórzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Kraków, 23. stycznia 1904.

L. cz. T. 12/4 (3) (1086 2—3)

Za marnotrawcę uznano Nykołę Szkatulaka w Jezierzanach. Kuratorem jego ustanowiono Michała Zwarycza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 9. stycznia 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 12/4 (1) (1346 2—3)

Przeciw Michałowi Firkowi predtem w Jodłowy zamieszkałemu którego obecne miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Maryannę 1 v. Kopacz 2 v. Podrazikowa z Jodłowy pozew o 232 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26. lutego 1904 o godzinie 9 rano w tut. Sądzie, biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z pobytu Michała Firka ustanawia się Pana Jana Nossala gospodarza w Jodłowy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Firka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 18 lutego 1904.

L. cz. C. 18/4 (1) (1370)

Przeciw nieobecnemu Józefowi Madeji, przedtem w Szczawnicy niżnej wnieśli Wojciech i Maryana Gabrysiowie ze Szczawnicy niżnej Nr. 36 pozew o zapłacenie kwoty 832 kor. zpn.

Ustną rozprawę wyznaczono na dzień 7. marca 1904 godz. 9 rano w tut. sądzie sala Nr. 5.

Kurator pozwanego Józef Madeja w Szczawnicy niżnej będzie go zastępował, dopóki pozwany sam w sądzie się zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krościenko, 4. lutego 1904.

L. cz. P. 13/4 (2) [1305]

Przeciw nieobecnym Maryannie Niedzielowej i Antoniemu Karasiowi przedtem w Borzęcinie wniósł Stanisław Strakuła i spólnicy w Borzęcinie skargę o własność, podział i sprostowanie wpisu hipotecznego realności lwh. 209 gm. Borzęcin zpn.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 24. lutego 1904 o godzinie $8^1/_2$ rano w biurze Nr. 7.

Ustanowiony do strzeżenia praw pozwanych kuratorem c. k. Notaryusz p. Jan Macyszyn w Radłowie będzie ich zastępował dopokąd się w Sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C k Sąd powiatowy, Oddział II
Radłów, dnia 28. stycznia 1904.

L. cz. C X 55/4 (1) (1357)

Przeciw Simchemu Rapaport i Natanowi Naheim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego Sek. I. we Lwowie przez Pepi Linderberger 2 ślubu Lau prywatnej we Lwowie pozew o uznanie zaintabulowanych na realnościach l. wyk. hip. 181 i 182 śródm. gminy Lwów a mianowicie na rzecz Simchego Rapaporta w kwocie 543 kor. 60 hal. zaś na rzecz Natana Naheima w kwocie 760 kor. za zgasłe wskutek zadawnienia i wyeliminowanie tychże z uchwały działowej tut. Sądu z 9. listopada 1903 l. czyn. E XVI. 279/1 (92).

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 12. marca 1904 godzina 9 przed południem sala Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się Pana adwokata dr. Aleksandra Dolińskiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy S. I, Oddział X.
Lwów, dnia 7. lutego 1904.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. XVIII. 472/3 (4) (1218 3—3)

Na wniosek generalnej ajencyi Pierwszego węgierskiego powszechnego Towarzystwa asekuracyjnego w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy asekuracyjnej z daty Budapeszt 24. września 1902 Nr. 233477, wystawionej przez to Towarzystwo, mocą której Izrael Spira, kupiec w Krakowie, ubezpieczony jest w temże Towarzystwie na życie do 13. lutego 1916 roku na kwotę 318 koron.

Posiadacza powyższej policy asekuracyjnej wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu polica za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy Oddział XVIII.
Kraków, dnia 8. stycznia 1904.

L. cz. T 3/4 (2) (1096 3—3)

Na wniosek Karoliny Zającowej w Młoszowy, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującej wnioskodawcy rzekomo zaginionej książeczki oszczędności Nr. 9198 Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie na kwotę 200 koron opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej, wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie tego terminu na ponowne żądanie strony uznane zostaną za nieistniejące.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 21. stycznia 1904.

L. cz. T. II. 5/8 (2) (1103 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie wdraża na żądanie Izaaka Holzera jako zarządcy masy konkursowej Chaima Karmela w Rzeszowie postępowanie amortyzacyjne 2 blankietów wekslowych, niewypełnionych, na kwoty 2100 koron i 1500 koron opiewających, zaopatrzonych podpisem Eliasza Kanarka jako przyjemcy i podpisem Chaima Karmela jako wystawcy i wzywa się posiadacza tych weksli, aby weksle te w przeciągu 45 dni, licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie lwowskiej" w tut. sądzie złożył, albowiem po bezskutecznym upływie tego czasokresu, weksle powyższe na ponowne żądanie Izaaka Holzera za umorzone i nieważne uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy. Oddział II.
Rzeszów, dnia 18. stycznia 1904.

L. cz. T 1/2 (4) (1131 3—3)

Na wniosek Maurycego Sprechera, kelnera w Przemyślu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej przemyskiej Kasy oszczędności Nr. 47.466 na 800 koron opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, albowiem w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl dnia 27. stycznia 1904.

L. cz. T 8/4 (2) (1169 1—3)

Na prośbę p. Chaji Kohn, właścicielki realności we Lwowie wdrażamy niniejszem postępowanie amortyzacyjne zaginionych dwóch równobrzmiących weksli na własne zlecenie i na kwoty po 280 kor. a przez Włodzimierza Postruskiego do zapłaty przyjętych, w dwa lata a dato płatnych.

Wzywamy więc każdego posiadacza tych weksli, aby w przeciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, weksle przedłożył, gdyż po upływie tego czasokresu, wekslete będą uznane za nieważne.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział VII.
Lwów, dnia 9. lutego 1904.

L. cz. T 1/4 (3) (1234 1—3)

Na prośbę p. Kazimiery Ostapiak wdrażamy postępowanie amortyzacyjne zaginionej książeczki wkładkowej galic. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 112.255 na nazwisko Kazimiera Ostapiak a na kwotę 30 kor. opiewającej.

Wzywamy przeto każdego posiadacza wspomnianej książeczki wkładkowej, aby swe prawa do niej w przeciągu 6-ciu miesięcy tem pewniej wykazał, ile że w razie przeciwnym po upływie tego czasokresu będzie u znaną za umorzoną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 22. stycznia 1904.

Spadki.

G. Z. A. I. 12/4 (3) (1207 2—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Teschen, Abtheilung I. wird bekannt gemacht, dass am 10. Jänner 1904 in Teschen, österr. Schlesien, Frau Marie Majewska, Private, Schlossgasse Nr. 22 wohnhaft, ohne letztwillige Anordnung gestorben ist. Da nun diesem Gerichte unbekannt ist ob und welchen Personen auf ihre Verlassenschaft im Worte von ca. 6300 K ein Erbrecht zusteht, so werden alle diejenigen, welche hierauf aus was immer für einen Rechtsgrund Anspruch zu erheben gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen einem Jahre von dem untergesetzen Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden und unter Ausweisung ihres Erberechtes anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft, für welche inzwischen Herrn dr. Izydor Kohn, advocat in Teschen, als Curator bestellt worden ist, mit jenen, die sich werden erbserklärt und ihren Erberechtstitel ausgewiesen haben verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetreten Teil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich Nimand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.

Teschen, am 5. Februar 1904.

L. cz. A 468/3 (6) (1047 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że Anna Podolniak zmarła dnia 14 kwietnia 1902 w Rachini bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu Mikołaja Podolniaka nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem, Matijem Seniów w Rachini.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dolina dnia 12. grudnia 1903.

L. cz. P. 91/1 (19) (1161 2—3)

Wzywa się wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po bp. Izaaku Wiesenie zmarłym dnia 7. marca 1901 w Ulanowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyj dnia 14. lipca 1904 roku do tut. sądu na piśmie lub ustnie swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyj wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy, Odział I.
Ulanów, dnia 9. stycznia 1904.

L. cz. IV. 108/92, A 169/2, 939/2. 966/2 A IV. 88/3, 140/3, 274/3 (1142 2—3)

C. k. sąd powiatowy Oddział IV w Borszczowie zawiadamia, że zmarli: 1. w Jezierzanach Mimcie Stempler dnia 16. marca 1879, 2. w Kozaczyźnie Mamcia Riesenberg vel Blank dnia 27. lutego 1902, 3. w Jezierzanach Józef Kubert dnia 4 listopada 1902. 4. w Bilczu Michał Dumański dnia 1. listopada 1902, 5. w Wierzchniakowcach Grzegorz Sadowski dnia 2. października 1887, 6. w Łanowcach Antoni Trzciński dnia 1 lutego 1903, 7. w Wierzchniakowcach Jeryna Mantyka dnia 18. marca 1903 nie pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu 1. Reizy Stempler. 2. Tauby Glaskofer, 3. Jütty i Leiby Weissbrotów, 4. Bazylego Dumańskiego, 5. Anny i Maryi Sadowskich, 6. Antoniny zam. Laskowskiej, 7. Maryi Mantyka, nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym Sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionymi kuratorami a to od 1. do 6. Dr. Friedem zaś dla 7 Iwanem Zamasnym.

Borszczów, dnia 18. listopada 1903.

Doniesienia prywatne.

Album powstania Listopadowego

Wydanie wspaniałe

Każdy zeszyt tworzy z osobna całość i zawiera 15 durzych portretów artystycznie wykonanych wraz z bijografjami zasłużonych mężów i matron polskich. Cena zeszytu 4 kor. we Lwowie, 4 kor. 60 hal. na prowincyi do nabycia w biurze dzienników **Sokołowskiego** Lwów pasaż Hausmana

XII. Walne Zgromadzenie

członków Kupieckiego Towarzystwa Eskontowego w Rzeszowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się w niedzielę dnia 28. lutego 1904 roku o godzinie 5-tej po południu w biurze Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności za rok 1903, przedłożenie rachunków z wnioskiem Rady nadzorczej co do podziału zysku i udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1903.
2. Zmiana statutów.
3. Wybór członków Dyrekcyi i Rady nadzorczej.

W razie niezebrania się członków, odbędzie się zgromadzenie wedle §. 18. stat. o 14 dni później, w tej samej porze.

Rzeszów, dnia 14. lutego 1904.

Za Radę nadzorczą Kupieckiego Towarzystwa Eskont. w Rzeszowie
stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

Josef Schönblum, Przewodniczący. **Mendel Horowitz**, Dysponent.

Zaproszenie

na

XII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Banku zaliczkowego w Bołszowcach Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, które się odbędzie dnia 3. marca 1904 o godzinie 4-tej po południu we własnym lokalu.

Na porządku dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za 1903 r.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z wnioskiem co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1903.
3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku za r. 1903.
4. Zatwierdzenie wyboru 3 członków Dyrekcyi i tychże zastępców na lat 3 przez Radę nadzorczą dokonanego (§. 4. stat.)
5. Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących na lat 3.
6. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1904.
7. Zmiana statutu.
8. Wnioski członków.

Uprawnieni do brania udziału w Ogólnych Zgromadzeniach po myśli §. 37. stat są tylko ci członkowie, którzy mają wpłacony udział nie mniejszy jak 50 koron.

Zamknięcie rachunków i bilans za r. 1903 wyłożone zostały w biurze stowarzyszenia do dowolnego przeglądu członków.

Z Rady nadzorczej Banku zaliczkowego w Bołszowcach,
stowarzyszenie zajestrowane z ograniczoną poręką.

W Bołszowcach, dnia 5. lutego 1904.

Jan Lochschmid, sekretarz. **Ks. Ksawery Gąsiorowski**, prezes

L. 2585/904.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63. statutów pp. 1. Teodorowi Hołowaty, 2. Andrijowi Jacio, 3. Hryciowi Jacyła, 4. Feciowi Hrycko, 5. Andrejowi Królak, 6. Antoszkowi Hrycko, 7. Iwanowi Kaczała, 8. Leszkowi Sachar, 9. Michałowi Sachar, 10. Łuczkowi Sykielik, 11. Michałowi Wajda, 12 Julii Mycio, 13. Leszkowi Ostaf, 14. Semkowi Hrycko, 15. Iwanowi Wajda, 16. Semkowi Huzeła, 17. Iwanowi Owada, 18. Łuczkowi Gajdasz, 19. Katarzynie Kaczała, 20. Jackowi Hrycko, 21. Kościowi Sas, 22. Dańkowi Ławczak, 23. Fenna Sochyn, 24. Anrijowi Królak pro Semku, 25. Dmytrowi Szeremeta, 26. Andrijowi Łukacz, 27. Semkowi Hołowaty, 28. Onyszkowi Hrycko, 29. Andrijowi Jacyła, 30. Michałowi Łukacz, 31. Józefowi Melnyk, 32. Michałowi Bas, 33. Jurkowi Maślanyk, 34. Naści Hwozd, 35. Katarzynie Hrycko, 36. Hryciowi Hrycko, 37. Jackowi Worotyła, 38. Dańkowi Sochar, 39 Dańkowi Mycio, 40. Iwanowi Bodnik, 41. Semkowi Marciniszyn, 42. Mikołajowi Oczycz, 43. Waśkowi Oczycz, 44. Antoszkowi Kiryk, 45. Dańkowi Sykietyk, 46. Jurkowi Mycio, 47. Annie Warcholik, 48. Pajzie Kiryk, 49. Dańkowi Koruc, 50. Mikołajowi Wołkanysz, 51. Tymkowi Wołkanysz, 52. Oleksie Suchyna, 53. Andrijowi Bodnik, 54. Iwanowi Hrycko, 55. Osypie Zubryk, 56 Jewce Michalcio, 57. Tekli Bodnik, 58. Ilkowi Hołowaty, 59. Iwanowi Melnyk, 60. Paraśce Koruc, 61. Irynie Ławczak, 62. Dmytrowi Bodnik, 63. Petrowi Kaczała, 64. Stefanowi Ławer, 65. Jackowi Hołowaty, 66. Edwardowi Karp, 67. Antoszkowi Szczerba, 68. Tymkowi Sochyn, kapitał pożyczkowy 11 252 kor. 88 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 6000 złr. a. w. na hipotece dóbr Wysoczany whl. 572 urzędu hipotecznego c. k. sądu obwodowego w Sanoku objętych, w powiecie sanockim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 31. grudnia 1903 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc powyż wymienionych, jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 6. lutego 1904.

C. k. uprzyw. austryacki Zakład dla handlu i przemysłu.

OBWIESZCZENIE.

Czterdzieste ósme

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów

c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu

odbędzie się

we środę dnia 6. kwietnia b. r. o godzinie 5½ po południu

w wielkiej sali uroczystej austryackiego Stowarzyszenia inżynierów i architektów

I., Eschenbachgasse 9.

Przedmioty obrad są:

1. Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.
2. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego o zamknięciu rachunków roku 1903 i uchwalenie takowego.
3. Postanowienie nad użyciem czystego dochodu roku 1903.
4. Uchwalenie wyborów do Rady zawiadowczej według §§ 23 i 24. statutów.
5. Wybór Wydziału rewizyjnego na rok 1904.

Zaprasza się niniejszem panów akcyonaryuszów, mających prawo głosowania, którzy życzą sobie brać udział w tem Walnem Zgromadzeniu, by akcye swe wraz z kuponami, lub w miejsce takowych odnośne rewersa depozycyjne, **najpóźniej 9. marca b. r.** jako ostateczny termin statutowy Zakładowi złożyli, a mianowicie:

- we **Wiedniu** w likwidaturze Zakładu (I., Am Hof 6) w powszednich dniach od godziny 9 do 12;
- w **Bernie, Karlsbadzie, Lwowie, Pradze, Tryeście, Reichenbergu i Opawie** we filiach Zakładu;
- w **Budapeszcie** w Węgierskim powszechnym Banku kredytowym;
- w **Berlinie** w Dyrekcyi Towarzystwa dyskontowego, lub w Banku dla handu i przemysłu, lub u S. Bleichrödera, lub u Mendelsohna i Sp.;
- w **Wrocławiu** w Towarzystwie bankowem Szląskiem:
- w **Dreźnie** w Ogólnym Niem. Zakładzie kredytowym Oddział Drezno;
- w **Frankfurcie nad Menem** w Dyrekcyi Towarzystwa dyskontowego lub we filii Banku dla handlu i przemysłu;
- w **Hamburgu** u L. Behrensa i Synów;
- w **Kolonii** u Sal. Oppenheima jr. i Sp.;
- w **Lipsku** przy powszechnym niemieckim Zakładzie kredytowym;
- w **Monachium** u Mercka, Finka i Sp.;
- w **Paryżu** u de Rothschilda Fréres.

Akcye lub rewersa depozytowe należy podać w porządku arytmetyczny[...] w niżej podpisanym Zakładzie za pomocą pojedynczej, w o[...] depozytowych za pomocą podwójnej konsygnacyi na co ud[...] oddawcy pokwitowanie na takowe, na mocy którego po odbytem Waln[...] Zgromadzeniu akcye lub rewersa depozycyjne zostaną zwrócone.

Każde 25 akcyj daje prawo do jednego głosu. Więcej właściciel[...] mniej jak 25 akcyj, mogą ze swego grona jednego wspólnego pełnomocni[...] zamianować, który brać może udział na Walnem Zgromadzeniu, jeśli licz[...] przez niego zastąpionych akcyj najmniej 25 wynosi.

Akcyonaryusz, życzący sobie oddać swój głos przez innego do głosowa[...] uprawnionego akcyonaryusza, powinien pełnomocnictwo opiewające na nazw[...] sko wykazanego zastępcy na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wysta[...] i własnoręcznie podpisać.

Panowie akcyonaryusze, którzy w ten sposób wchodzą w posiadanie pr[...] pełnomocnictwa udzielanych głosów, winni przeniesione na nich karty legity[...] cyjne (dokumenta pełnomocnicze) najpóźniej jeden dzień przed Walnem Zg[...] madzeniem Dyrekcyi wręczyć.

W tym celu uprasza się znajdujące się w ich posiadaniu własne, lub [...] nich przeniesione karty legitymacyjne od 28. marca do 5. kwietnia b[...] włącznie w likwidaturze Zakładu w godzinach urzędowych wyżej wymie[...] nych oddawać, za które to zostanie im wręczoną karta legitymacyjna, wy[...] zująca ogólną liczbę przez nich uprawnionych głosów.

Wiedeń, dnia 20. lutego 1904.

C. k. uprzyw. austryacki Zakład kred. dla handlu i przemysłu.

(Przedruk nie będzie płacony).

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.